Arkusz I.

Nr 11. Dnia 14 stycznia. Poniedziałek. Dnia 2 (14) stycznia 1877|8 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,e kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kanterze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giéj po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 20, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Hilarego B i Feliksa.
Jutro: Ś. Pawła 1-go Pustelnika.
Środa: ŚŚ. Marcellego Papieża i Ottona.
Czwartek: Ś. Antoniego Opata W.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 6
Zachód „ „ 4 „ 13

Długość dnia godzin 8 minut 7
Przybyło „ „ — „ 29

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Sobota. ŚŚ. Henryka B. M. i Kanuta Kr.
Niedziela: ŚŚ. Fabiana i Sebastjana.
Poniedziałek: Ś. Agnieszki Panny.

— W dniu wczorajszym uroczyste nabożeństwo niedzielne tak z rana jak i po południu, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, celebrował JX. Dietrich, kanonik archikatedralny i metropolitalny—jubilat.—Słowo zaś Boże głosił JX. Ferdynand Dreszer, wikarjusz kościoła parafjalnego Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

— W dniu jutrzejszym, jako w doroczną pamiątkę św. Pawła, pierwszego pustelnika, odbędzie się w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej uroczysta Wotywa przed jego ołtarzem.

— Otrzymano wiadomość, że 28 grudnia (9 stycznia), po zawziętej bitwie, jenerał Radecki wziął do niewoli całą armję szypkowską. Poddało się ogółem 41 bataljonów, 10 baterji i 1 pułk kawalerji, pod dowództwem Ressela-baszy. Książę Mirski zajmuje Kazanłyk a Skobelew wieś Szypkę.

Z powodu tego faktu, tak pełnego chwały, jak również z powodu zajęcia przez nasze wojska Sofji, odprawione zostało wczoraj, 1 (13) stycznia, w cerkwi zamkowej, nabożeństwo dziękczynne.

Tegoż dnia, jako w Nowy Rok, JW. Główny Naczelnik kraju, Jenerał-Adjutant Hrabia Kotzebue, raczył przyjmować powinszowania w salach Zamku, o godzinie 11-tej z rana. Po przyjęciu, JW. Hrabia obecnym był na nabożeństwie w cerkwi zamkowej.

(D. W.)

NAJŚWIEŻSZE MOGIŁY FRANCJI.

II.

Franciszek Wincenty Raspail urodził się w roku 1794; twardy jak mur Bastylli, pomimo licznych ciosów w życiu, krzepko i dzielnie dźwigały krzyżyk dźwigał na nieugiętym i twardym karku.

Nieposzlita to osobistość, jako uczony i jako polityk. Trzeci z kolei syn niezamożnych rodziców, urodził się w Carpentras w departamencie Vaucluse.

Początkowo kształcił go uczony abbé Cysteric, gdyż według ślubu uczynionego przez rodziców, młody Raspail miał zostać księdzem i w tym celu oddano go do seminarjum w Avignon. Nadzwyczajne uzdolnienie chłopca rozwinęło bardzo szybko młody i pojętny umysł, tak, iż mu dozwolono bez słuchania kursów filozofji i teologji przystępować do egzaminu.

W roku 1813 już jako profesor gimnazjum w swojem rodzinnem mieście, w rocznicę bitwy pod Austerlitz wystąpił z mówką, która uwagę samego Napoleona zwróciła, — po upadku zaś tego tytana Francji, Raspail przybył do Paryża i poświęcił się naukom przyrodniczym. Z początku cierpieć musiał niedostatek, w obcem mieście żyć nie było z czego; wkręcił się gdzieś dwa razy do zakładów wychowawczych, ale dla swych przekonań republikańskich i demokratycznych, miejsca długo zagrzać nie umiał. Trzeba było uczyć prywatnie, utrzymywać siebie i rodzinę z dawania lekcyj po domach; przytem wszystkiem Raspail słuchał wykładów prawa i pracował u adwokata, a w wolnych chwilach oddawał się swym ulubionym studjom przyrodniczym, z taką pilnością, iż już w r. 1824 mógł był wystąpić z pierwszą swoją rozprawą o gramineach. Później jak z rękawa wytrząsał nowe poglądy w dziedzinie botaniki, zoologji, a szczególniej chemji i mikroskopowej anatomji.

Zatargi młodego uczonego z zarozumiałemi powagami naraziły go, tembardziej, iż Raspail swe polityczne przekonania przystosowywał także do kwestyj naukowych i z podwójnych względów miał powód przerzucić się na drogę radykalnej opozycji.

W roku 1830 przyłączył się do stronnictwa *Amis du Peuple*, odkąd rozpoczął się dlań szereg procesów prasowych i innych, w skutek których około 100 000 fr. grzywny zapłacić i ze siedm lat wieży odsiedzieć musiał.

W październiku r. 1834 założył „Reformatora;“ — istniał pięć kwartałów, co mu wystarczało dwadzieścia wyroków sądowych ściągnąć na siebie.

W tym czasie wydawał raz po raz swoje uczone rozprawy, polemiki w kwestjach spornych i nowe poglądy w różnych gałęziach nauk przyrodzonych.

Słynny proces o otrucie Lafarge'a w r. 1840 zrobił mu niemały rozgłos; zbijał on zdania chemików wykazujących fakt otrucia, opierając swoje argumenty na własnych badaniach i doświadczeniach, które później w oryginalną przekształciły się teorję.

Raspail utrzymywał bowiem, że większa część chorób ludzkich pochodzi od pewnej ilości pasorzytów rozmnażających się w organizmie ludzkim, na wytępienie których jako jedyny skuteczny środek zalecał: kamforę. Kamfora stała się z czasem w jego przekonaniu uniwersalnym środkiem na wszystkie choroby; cygarety z mieszaniny kamforowej według kompozycji wynalazcy, były przez pewien czas w modzie u chorych i zdrowych zwolenników teorji Raspaila, który literalnie w medycynie wyznawał zasadę, że „każdy na swego mola, co go gryzie.“

W rozruchu r. 1848 występuje Raspail znowu na widownię polityczną.

Po pamiętnej manifestacji 15 maja w Izbie, zamykają go w Vincennes, podczas czego 36 226 obywateli oddaje mu swe głosy na deputowanego. Pięć lat potem przesiedział w Doullens, ztąd wyjechał do Belgji, aby nie oddychać atmosferą *coup d'etat*, ale zdala od Paryża pracował prawie po koniec drugiego cesarstwa wyłącznie na polu naukowem.

Apteczki kamforowe przynosiły mu nie zły dochód, zebrał sobie nawet tyle z oszczędności, że mógł nabyć sporą majętność Arcueil-Cachan, w której wostatnich latach miłego wczasu używał.

Dopiero majowe wybory w r. 1869 wezwały go do ciała prawodawczego; jako starzec 75-cio letni stanął z tą samą co dawniej ruchliwością na politycznym gruncie Paryża.

Jako deputowany miasta Lyonu zasiadał w zgromadzeniu narodowem i w rozwiązanej później Izbie.

Popularność jego musiała być silną, kiedy przy wyborach utrzymał się wobec Juljusza Favre'a i Garnier-Pagés'a.

W r. 1874, ośmdziesięcioletni starzec ściągnął na siebie jeszcze proces za artykuł o komunie, przed sądem przysięgłych, za co jeszcze na dwa lata więzienia skazanym został.

Po wyjściu z więzienia w Bellevue, zajął znowu po starszyźnie honorowe miejsce prezesa w Izbie deputowanych, kiedy go było zapewnie i teraz nie minęło, gdyby nie śmierć, która białowłosego starca od wszelkich obowiązków na tej ziemi odwołała.

W ostatnich latach, Raspail zapadał często na zdrowiu, chociaż umysłowo czuł się zawsze rzeźkim. Liczne jego dzieła naukowe rozchodziły się w pomnożonych wydaniach; pomimo dziwacznej nienawiści do uczonych i prostaczków, którzy z nim razem pod jedną chorągwią nie służyli, używał on we Francji powagi męża nauki i silnych przekonań, zasługujących na szacunek nawet u przeciwników.

Jako człowiek i ojciec rodziny—był bez zarzutu.

Jeden z niemieckich jego biografów przyznaje mu wielki talent, nazywa go „zdziczałem, politycznem dzieckiem“ w rzędzie wybitnych przedstawicieli ludu.

Jest w tem część prawdy; Raspail kochał Francję miłością dziecka— do matki, a przechodził w ciągu całego wieku prawie—koleje, w których i zdziecęć można było.

O jeden dzień później, t. j. 9-go b. m. zmarł także

JULJANKA.

OBRAZEK MIEJSKI

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

Przy jednej z najskrajniejszych i najcichszych ulic miasta Ongrodu, znajduje się ogromne podwórze z wysokiem niegdyś lecz w gruzy rozwalającym się murem dokoła, z wysoką, czerwonawą ścianą wielkiej budowy w głębi. Monotonną powierzchnię starego i opuszczonego gmachu przerzynają długie rzędy okien pozbawionych szyb, więc ziejących ciemnością i pustką, wśród nich z rzadka tu i owdzie, w górze kędyś lub nad samą ziemią, mętnie świeci szkło zielonawe, zwiastujące, że ruina ta udzieliła schronienia jakiemuś ubóstwu. Tu i owdzie także powoje i bluszcze wieszają po gzémsach i załomach muru zwikłane gałęzie a z pośród szczelin wychylają się dzikie lewkonje z blado-żółtym kwiatem.

Gmach ten wraz z otaczającemi go mniejszemi budynkami i leżącym przed nim ogromnym dziedzińcem, był niegdyś własnością i mieszkaniem pewnej możnej rodziny, poczem przez zbieg okoliczności przeszedł w posiadanie władz krajowych, które nie czyniąc zeń użytku żadnego, pozwalają od czasu do czasu zamieszkiwać w nim, w zamian bardzo małej opłaty, ludziom biednym, tak biednym, że aż nielękającym się pustki tej i ruiny.

Przebywające tu niegdyś bogactwo pozostawiło ślady, które przetrwać zdołały dziesiątki lat. W czterech rogach podwórza stare lipy ocieniają rozłożystemi gałęziami niezmierną gąszcz chwastów bujających wysoko i szeroko, z pomiędzy chrzanowych i łopuchowych liści wykwita tu i owdzie zdrobniały hyacynt lub połyskuje wątła asterka, kolczaste osty uginają się pod ciężką gałęzią zdziczałego bzu lub w krzew głogowy zamienionej róży. Zresztą, gęsta trawa porasta dziedziniec, który nigdy brukowanym nie był, a gdy promienie słońca zaglądają do głębokiej sieni gmachu przez drzwi od dziesiątków lat nie zamykane, widać migocące po ścianach jej, spłowiałe barwy starych malowideł, a w kątach jej leżące, pokaleczone i pajęczyną osnute odłamy posągów.

Mniej puste i smutne są budynki drewniane stojące naprzeciw wielkiego gmachu, z okami zwróconemi ku cichej, wązkiej ulicy. Byłyto niegdyś pałacowe spichrze i stajnie. Drewniane ściany ich długie, nizkie, sczerniałe od starości, zdają się znikać w obec przykrywających je starościeckich dachów, wysokością swoją przenoszących o kilka razy ich wysokość, śpiczastych w górze, szeroko rozpostartych u dołu.

Z cienia omszonych i daleko wystających gzémsów dachów tych, wyglądają skromne okienka nierówno, bo niżej i wyżej osadzone w nizkich, pochyłych ścianach, niepodobne ze sobą rozmiarami i wyglądem, bo złożone z mniejszych i większych szyb, wprawionych w ramy z nowego, żółtego drzewa, lub spróchniałe i kruszące się, stosownie snadź do stopnia zamożności żyjących za niemi mieszkańców.

Tu, nad samym chodnikiem wązkim i śpiczaste mi kamieniami najeżonym, żydówka stara, nizka i zgarbiona, w barwistym, starożytnym zawoju na głowie, utrzymuje sklepik wiktuałów i przez okno o sporych lecz mętnych szybach ukazuje przechodniom od lat już niepamiętnych rzędy serów stwardniałych, żółtych obwarzanków i różnokształtnych butelek z różnobarwnemi płynami. Tu szukają schronienia służący chwilowo zostający bez służby; rzemieślnicy nie mogący nigdy wybrnąć z ostatecznego ubóstwa, zamykają w ciasnych izdebkach liczne rodziny swe a sami każdej prawie nocy budzą uliczne echa odgłosami nierównych stąpań swych i pijanych okrzyków; tu w najlichszych i najciemniejszych kątach tulą się uliczni żebracy i co wieczór napełniają wielki dziedziniec gwarem zawziętych kłótni o podział zdobytych groszy, a co ranek, rzucają nań chrypliwe tony pieśni nabożnych, które z towarzyszeniem stuku kosturów i kijów uderzających o kamienie, dygocą i wloką się czas jakiś po cichej ulicy, aż milkną tonąc w dalekim gwarze. Tu, w rogu podwórza, kędy lipa stara opuszcza na gzéms czarnego dachu wielkie swe gałęzie, odzywają się niekiedy słabe dźwięki fortepianiku ze staremi, brzęczącemi strunami, a z innej strony, z głębi wielkiej budowy o pustych oknach, wychodzi głośny i monotonny turkot magla, zataczającego od rana do nocy wielkie skrzynie swe, pełne kamieni.

Od czasu do czasu, gdy milknie ponury głos magla, w ofiewnie malutkiej, której nizka biaława ściana do połowy prawie kryje się za szarą zielenią rozło-

w Wersalu 81-letni jenerał dywizji Cousin-Montauban hr. Palikao.

Już w r. 1814 nosił epolety w gwardji Następcy Tronu (Monsieur), w 1823 odbył kampanję hiszpańską, później wiele lat spędził w Algierze, aż w roku 1859 objął komendę francuzkiej wyprawy do Chin. Wyprawa udała się świetnie, zdobyto Peking, zrabowano i zniszczono Belweder cesarski,—naczelny dowódzca dostał krzyż legji honorowej. godność senatora i tytuł hr. Palikao. Rząd chciał mu nawet dodać 50000 fr. dożywocia, ale Ciało prowodawcze nie zezwoliło. Powiadają, że jenerał w Belwederze chińskim znalazł sobie sam dotację wystarczającą na całe życie.

Podczas wybuchu wojny prusko-francuzkiej hr. Palikao był głównodowodzącym w Lyonie; cesarzowa wezwała go 10-go sierpnia na prezesa gabinetu, który w dwadzieścia pięć dni później runął wraz z całem cesarstwem.

Od tego czasu hrabia cofnął się w zacisze domowe do Belgji. Gambecie przeciw niemcom, Thiersowi przeciw komunie ofiarowywał swoje usługi — nadaremnie.

Nie chciano dla uporządkowywania gruzów, wyciągać z pod nich politycznych nieboszczyków cesarstwa. +

TEATR.

—*B*— Z trzech występów panny Chiomi, przedwczorajsze, w „Marcie“ Flotowa, najsympatyczniejsze na słuchaczach pozostawiło wrażenie.

Partja Marty wymaga więcej finezji, dowcipu i subtelności w dykcji, aniżeli głębszego uczucia wylewającego się w lirycznych uniesieniach: od początku do końca wystarcza w niej inteligencja, która właśnie stanowi główny, nader cenny przymiot talentu panny Chiomi.

Mieliśmy przed oczyma prawdziwą *lady*, trochę sztywną wśród sztucznego napadu wesołości, trochę zimną wtedy nawet kiedy śpiewa tęskny i poetyczny romans o ostatniej róży.

A jednak ten właśnie romans traktowany był ślicznie, panna Chiomi doprowadziła w nim do doskonałości sztukę śpiewania, bo umiejętnie użyte kontrasty i następstwa forte i piana, wybornie ciągnione mezza-voce kazały wierzyć, że każda nuta tych kilku serdecznych taktów istotnie z serca wypływa. Rozumem wywołać wiarę w uczucie którego się ani iskierki nie doznaje, potrafi wiele kobiet, niejedna lady, ale rzadko która śpiewaczka.

Tryumf ten odniosła niezaprzeczenie panna Chiomi, której publiczność z zajęciem słuchała, mimo, że „Marta“ nie należy do nowych oper, mimo, że wykonanie całości odznaczało się przedwczoraj wyjątkowem niedbalstwem.

Orkiestra puszczona samopas, chóry ograniczające swój udział do otwierania ust, nieporozumienia, opóźnienia lub odzywania się nie w porę, oto jedyne pozostałości po owej świetnej niegdyś „Marcie.“ Pod względem zamętu i nieładu, jestto istotnie „jarmark“... ale nie w Richmond.

* * *

Nie mamy nic przeciwko temu ażeby „Ojczulek pozwolił“ iść swej jedynaczce za skłonnością serca, i ażeby córka rzeźnika zaślubiła siostrzeńca powieściopisarza... ale niechby sobie ten związek odbył się po cichu, skromnie, jak na ludzi pracy przystało, nie zaś w obecności kilkuset osób, które reżyserja wezwała wczoraj na świadków do teatru rozmaitości, porozlepiawszy po rogach ulic na różowym papierze uroczyste zaproszenia.

Nieporozumienia, które poprzedziły to połączenie dwóch serc kochających, mogą stanowić przedmiot rozmowy arcy zajmującej.... w jatce albo w szlachtuzie; do teatru, w formie komedji wcisnąć się zdołały chyba tylko w braku owej kwarantanny sanitarnej, która czuwać winna ażeby towar bądź surowy, bądź też przerobiony a z kunsztem rzeźnickim styczność mający, nie wprowadził do organizmu repertuarowego trychin literackich.

Niechaj więc młoda para (państwo Holtzmanowie), korzysta z dobrego usposobienia papy (p. Grzywińskiego), bo wątpimy ażeby pozwolenie jego często się powtarzało, choćby do tego ze wszystkich sił przyczynił się wujaszek powieścio-pisarz (p. Chomiński), wraz z małżonką swoją (panną Micińską), i z mimowiedną pomocą starej panny literatki (pani Mazurowskiej).

— Do warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa opleki nad ranionymi i chorymi wojownikami od 15 do 22 grudnia r. z. wpłynęło:

Od urzędników i służby kantoru powiatowego pocztowego w Łęczycy 2% z płac za listopad rs. 5 kop. 81, od prezydującego i sędziów zjazdu pokojowego 2 go okręgu guberni łomżyńskiej pieniądze procentowe za miesiąc październik rs. 10 kop. 70; od przełożonego cerkwi prawosławnej w Łomży rs. 1, od urzędujących w oddziale pocztowym w Pinczewie rs. 1 kop. 20, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Radomiu rs. 8 kop. 86, od naczelnika wojskowego powiatu łęczyckiego i od sekretarza jego zarządu za listopad rs. 5 kop. 89, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Radomiu rs. 18; od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Luchowie rs. 4 kop. 25, od takiejże służby cerkwi prawosławnej komory celnej Praszka % z płac za listopad rs. 1 k. 91, od starszego prezydującego w Izbie sądowej warszawskiej zebrane z podpisów prezydującego zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu guberni płockiej rs. 100, od tegoż zebrane z podpisów sędziów pokoju miasta Makowa guberni łomżyńskiej rs. 35, od urzędujących w Izbie skarbowej warszawskiej i od podwładnych jej urzędów miesięczny procent za listopad rs. 74 kop. 71, od Banku Polskiego procent od wziętego kapitału rs 286 kop. 85½, od głównego zarządu Towarzystwa Czerwonego krzyża za utrzymywanie ranionych i chorych rs. 482 kog. 40, od starszego prezydującego w Izbie sądowej warszawskiej zebrane przez prezydującego w zjeździe sędziów pokoju 2-go okręgu piotrkowskiego rs. 46, od oberpolicmajstra m. Warszawy zebrane do skarbonek rs. 3 k. 59, od naczelnika wschodniego okręgu górnictwa rs. 20, od cerkwi prawosławnej zamkowej % z płac za miesiąc grudzień rs. 7 kop. 50, od miejscowego pułkownika inżynierji Pankera wniosek jako członka rs. 3, od zarządzających punktem przechodnim w Wilczynie zebrane z podpisów rs. 20 kop. 66, od urzędujących w kantorze pocztowym powiatowym w Wieluniu 2% od płac za listopad rs. 5 kop. 6, od przełożonego parafji prawosławnej powiatu hrubieszowskiego rs 6, od burmistrza m. Ostrowca rs. 2, od prezydującego w zjeździe sędziów pokoju 2-go okręgu guberni łomżyńskiej rs. 27, od zarządzającego komorą celną w Aleksandrowie zebrane z podpisów rs. 24 kop. 81, od urzędników i kancelistów kantoru pocztowego gubernialnego w Kaliszu za miesiąc listopad rs. 12 kop 78, od urzędujżcych w zarządzie dyrekcji naukowej kaliskiej, ofiara miesięczna za wrzesień rs. 7 kop. 59, od członka opiekuna W. Mirowskiego za r. 1877 rs. 1.

Od pp. oficerów i urzędników klasowych 27 witebskiego pułku piechoty, zebrane z naddatków za karty rs 6 k. 48, od przełożonego cerkwi prawosławnej augustowskiej, zebrane z podpisów rs. k. 50, od wójta i mieszkańców gminy Ceglów powiatu nowomińskiego rs. 6 kop. 87, od służby kościelnej cerkwi w Iwangrodzie rs. 7, od służby kościelnej cerkwi św. Magdaleny na Pradze rs. 5 kop. 62½, od urzędników sądu okręgowego 3% z płac za grudzien rs. 31 kop. 35, od urzędujących w 2-em męzkiem gimnazjum rs. 32, z kancelarji okręgu naukowego warszawskiego rs. 13 kop. 28, od urzędników dystansu inżynierskiego warszawskiego % z płac za grudzień rs. 13 kop. 60.—Razem rs. 1467 kop. 24, a z remanentem od poprzednich wpływów rs. 73570 kop. 19¼. — Z tej kwoty wydano na rozmaite potrzeby sanitarne rs. 7239 kop. 30, pozostaje przeto rs. 66330 kop. 89¼. Suma rzeczona składa się: a) z dowodów Banku Polskiego rs. 64465 kop. 93, b) w gotowiźnie rs. 1864 kop. 96¼, c) marek 1240 d) franków na rs. 50.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

= Pedagogika na bardzo nizkim znajduje się u nas stopniu. Dość ożywiony ruch, przejawiający się przed kilkoma laty na niwie piśmiennictwa pedagogicznego, zamarł oddawna, tak, że bardzo trudno obecnie się spotkać w organach prasy z artykułem, poświęconym sprawom wychowania, nie mówiąc już o specjalnych książkowych lub broszurowych opracowaniach pedagogicznych kwestyj. Na dowód nizkiego u nas stanu pedagogicznej oświaty przytoczyć można okoliczność, że nawet ogłoszony przed kilkoma laty przez redakcję *Bluszczu* konkurs na opracowanie dzieła: „O wychowaniu macierzyńskiem“, spełzł na niczem, przysporzywszy literaturze naszej pedagogicznej ledwo dwa czy trzy nieudolne usiłowania. Obecnie jednak redakcja *Bluszczu* w ostatnim numerze tego pisma powtórnie ogłasza ten konkurs, szerokie dając wskazówki co do traktowania przedmiotu. Wychowanie macierzyńskie, podług pojmowania redakcji *Bluszczu*, ogarnia tak syna jak córkę i trwa od pierwszych chwil życia do dojrzałości. Jak matka dopełnić ma tego zadania—oto zagadnienie, które w konkursowem dziele ma być rozwiązane, a które redakcja *Bluszczu* rozkłada na kilkanaście szczegółowych kwestyj. Redakcja pozostawia piszącemu zupełną co do planu dzieła i poglądów swobodę, żąda zaś tylko odeń „jasności, obrobienia i ducha etycznego.“ Potrzeba matkom naszym pomocy—konkluduje ona—działającej zarówno na umysł, jak i na serce, stawiającej im przed oczy w dziele wychowania wysoki ideał społecznych obowiązków i duchowych przeznaczeń człowieka, który nie samym tylko chlebem żyje. Rękopismy na konkurs mają być nadsyłane do księgarni M. Glücksberga w Warszawie, najpóźniej do 1 kwietnia 1879 r., a oddane będą do ocenienia komitetowi, złożonemu z osób, których nazwiska w dniu zamknięcia konkursu ogłoszone zostaną. Nagroda dla najlepszego dzieła rs. 200, przyczem własność rękopisu pozostaje przy autorze, z zastrzeżeniem pierwszeństwa nabycia rękopisu dla wydawcy *Bluszczu*. Nazwiska autorów powinny się znajdować w kopertach zapieczętowanych z odpowiednim znakiem.

= Ks. Feliński wydał broszurę pod tytułem „Krótkie opisanie początku obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej górze, z dodaniem modlitw“, przetłomaczoną na język rossyjski.

żystych chwastów, ciszej lecz weselej turkocze mała maszyna do szycia. Schylona nad nią szwaczka z twarzą chudą i blademi oczami, nie śpiewa nad robotą swą, jak to według opisów wszelkich czynić zwykły kobiety szyjące, lecz co chwila z niepokojem spogląda w okienko przy którym siedzi i głosem piskliwym, rozdraźnionym dla tego może, iż ze zmęczonej piersi wychodzi, wykrzykuje parę spieszczonych imion dziecęcych. Właściciele imion tych, są to drobne istoty z bosemi stopami i rozczochranym włosem, które w towarzystwie wielkiej liczby istot im podobnych napełniają dziedziniec wrzawą krzyków wesołych lub płaczliwych i tententem mnóstwa stóp drobnych, depczących twardy grunt dziedzińca w swawolnej gonitwie.

Rzecz dziwna! Ludność zamieszkująca zakąt ten zmienia się często, a jednak zawsze jest jakby tą samą. Gdybyś przez lat dziesiątki co miesiąc. co tydzień, co dzień zaglądał na ogromne podwórze, zobaczyłbyś tu te same widoki i te same odgłosy posłyszał. Służący, czasowo bez zajęcia zostający, rozchodzą się ztąd w różne strony, aby na czas jakiś zamieszkać w pięknych kamienicach i ładnych dworkach miejskich, z których w zamian wychodzą mniej szczęśliwi ich towarzysze i tu przybywają; dziadowie i baby kościelne idą szukać dochodniejszej parafji albo kłaść się na wieki po najuboższych kątkach miejskiego cmentarza, a ci, co przy pogrzebach ich zawodzili pieśni żałobne, stukają koszturami i kijami swemi po tych samych kamieniach, po których niegdyś sztukali tamci; z bramy dziedzińca od czasu do czasu, wynoszą małe trumienki zamykające w sobie martwe ciałka dziecięce, a za niemi grubjańscy ci i nierządni ludzie, którzy co nocy budzą mieszkańców ulicy pijanemi okrzyki, postępują zwolna, ze zwieszonemi głowami i płaczą. Liczba drobnych istot z bosemi nogami i rozczochranym włosem, hasających po wielkiem podwórzu nie zmniejsza się jednak; przez okno oficynki, nad gęstwiną chwastów, zamiast chudej szwaczki o wybladłych oczach, wygląda zarumieniona od ognia, z nagiemi, mokremi rękami praczka i rozdraźnionym głosem przywołuje ku sobie swe dzieci.

Wszystko tu tak samo, choć wszyscy są inni. I tylko magiel ten sam zawsze co i przed lat dziesiątkiem turkocze ponuro w głębi starego gmachu i ta sama żydówka mała i przygarbiona kołysze starą głowę swą obciążoną spłowiałym zawojem, za oknem ubranem w obwarzanki, butelki i sery. Właścicielki maglu zmieniały się wiele razy lecz on sam pozostał zawsze na dawnem swem miejscu, starej żydówce dopomagały w handlu córki jej, potem wnuczki a potem prawnuczki, lecz ona sama siedzi zawsze tam gdzie siadywała przed laty i bezzębnemi usty rada jest opowiadać każdemu kto słuchać zechce długie i różne historje o wielkiem podwórzu, starym gmachu i wielu, wielu pokoleniach mieszkańców ich, które przesuwały się przed jej oczami, niby szeregi cieniów coraz innych, a wiecznie jednakich.

U murowanej, czerwonej i napoły rozwalonej bramy wielkiego podwórza tego, jedna z bab-żebraczek, która wczesnym rankiem zwlokła się ze swego barłogu, znalazła raz spoczywające na ziemi, grubą chustą owinięte, przed kilkoma dniami na świat wydane dziecię. Ranek był ciepły choć jesienny; szara lekka mgła zwilżyła chustę okrywającą nieruchome ciałko ale promień wschodzącego słońca osuszał ją i ogrzewał.

W kilka minut potem gwar niezwykły panował na wielkiem podwórzu. Pośrodku podwórza stała stara żebraczka w podniesionych nieco, łachmanami okrytych ramionach trzymając dziecię i ukazując je ludziom otaczającym ją ścisłem kołem. Patrzono i dziwowano się; jedni oburzali się i ściskali pięści, inni wzruszali ramionami, marszczyli czoła i spoglądali w górę, jakby chcieli i mogli domyśleć się do kogo właściwie należeć mógł przedmiot znaleziony; był ktoś, kto rozśmiał się głośno i grubijańsko i ktoś, kto grubą ręką otarł łzę z zaspanych jeszcze ócz. Rozbudzona gwarem rozmów i wykrzyków nadeszła nawet ze sklepiku stara żydówka Złotka, i spoglądając na dziecię przymrużonemi oczyma, kołysała przez chwilę głową, w znak zdziwienia i żalu. Potem, zwróciła się ku ludziom stojącym dokoła i pomarszczonym palcem ukazując dziecię, zapytała.

— A co wy z tem zrobicie?

Praktyczne to było pytanie, które jej pierwszej przyszło do głowy.

Radzono godzinę całą. Głos jakiś męzki odezwał się, trochę nieśmiało, aby dziecię znalezione oddać w ręce zarządu policyjnego, który niech tam sobie zrobi z niem co zechce, lecz w odpowiedź na to, podniosły się jednocześnie dwa czy trzy głosy kobiece, takie piskliwe i taki potok łających wyrzutów wylały na głowę wnioskodawcy, że wniosek ów, poparty zre-

✝ Dziś przeniesiono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś.p. ***Adama Bartoszewicza*** b. inspektora szkół i zasłużonego pracownika na polu nauki i literatury.

Bartoszewicz, ojciec Juljana, zmarłego przedwcześnie badacza dziejów naszych, pochodził z Litwy; lecz już od roku 1812 przeniósłszy się do ówczesnego Księtzwa Warszawskiego, resztę życia przepędził u nas, i tu je zakończył.

Z prac jego zasługują na uwagę zbiory przysłów, przypowieści i zdań moralnych, czerpanych z dawnych autorow naszych.

Oprócz tego opracował skrócony słownik Knapskiego.

Jako człowiek odznaczał się prawością i zacnością charakteru tak w życiu prywatnem jak i publicznem.

Cześć jego pamięci— spokój popiołom.

= W r, 1877 kończy się okres pięcio-letni, na który ustanowione było normalne wynagrodzenie za bydło zabite podcza zarazy księgosuszu. Wynagrodzenie to wynosi za wołu rs. 50, za krowę rs. 35, za jałowicę rs. 25, za cielę rs. 5. Obecnie zgodnie z opinją większości władz gubernialnych, gruntującą się na opinji komitetów powiatowych, ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło, że wysokość wynagrodzenia, o którem mowa, pozostawiona jest bez zmiany na następne lat pięć od r. 1878 do 1882. Jednocześnie zaś władze gubernialne zawiadomiono, że w roku 1878 składka od bydła pobierana będzie zamiast 7½ kop. tylko po 5 od sztuki.

= Według relacji p. ministra skarbu ogłoszonej w *Praw. Wiest.*., na przestrzeni całego Królestwa Polskiego istnieje tylko 18 kas oszczędności. We wszystkich tych kasach, z początkiem roku 1876 znajdowało się zaoszczędzonych 1 085 300 rs. w ciągu roku wpłynęło składek 414 324 rs., procenty uczyniły 41 725 rs., wzięto z kas kapitałów z procentami w ogóle 583 594 rs., zatem na rok 1877 pozostało w kasach 957 755 rs. To znaczy, że szczupluchny kapitał oszczędności zmniejszył się w r. 1876 o 127 545 rs.

= Na odbytem temi dniami dorocznem zebraniu Towarzystwa farmaceutycznego, dokonano wyborów komitetu, w skład którego weszli: jako prezes Towarzystwa p. Feliks Sztejner, jako vice-prezes pan Franciszek Karpiński, jako kasjer p. Sołtykiewicz, jako bibljotekarz p. Fijałkowski i jako sekretarz p. Henryk Hubert. W bieżącym tygodniu komitet na powtórnem zebraniu zajmie się rozdziałem wsparć rocznych i jednorazowych.

= Dziś odbywa się w Petersburgu losowanie pożyczek premjowych.

= Sobotni odczyt pana Jankowskiego w muzeum przemysłowo-rolniczem, poświęcony był w całości urządzaniu sadów i ogrodów i przygotowywaniu gruntu pod ogrody, czyli tak zwanej regulówce. Następnie prelegant wykładał słuchaczom zasady zaprowawadzania szkółek drzewnych i wyjaśniał cały proces hodowli i uszlachetniania płonek przez szczepienie i oczkowanie. Ta ostatnia część objaśnianą była okazami drzewek.

= Wspaniały gmach pałacu brylowskiego, który wiele zyskał przy zwaleniu zasłaniających go tylnych zabudowań i przeprowadzeniu nowej ulicy, razi eokolwiek oko zaniedbaniem murów.

Ściany poczerniałe, a w wielu miejscach tynk poodpadał.

Dowiadujemy się téż, iż restauracja ma być niebawem rozpoczętą.

W roku przeszłym przy kilku oficynach tego rozległego pałacu — w celu zapobieżenia wilgoci położono dreny, takież roboty mają być dalej prowadzone i w roku obecnym.

Podobno wyznaczono na to około trzech tysięcy rubli.

= W dniu wczorajszym o godzinie pierwszej w południe z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Konstantego Turczynowicza b. artysty baletu a ostatnio kasjera teatru wielkiego.

Liczny orszak pogrzebowy towarzyszył trumnie niesionej na ramionach kolegów na sam cmentarz.

Nad grobem artyści opery odśpiewali „Ave Maria“ Trochla i „Salve Regina“ Nideckiego.

Nadmiernia praca, której oddał się całym z młodzieńczym zapałem, przedwcześnie strawiła jego zdrowie.

= W dniu 31 gruduia roku zeszłego rozstał się z tym światem w Płocku Józef Einsporn artysta dramatyczny, należący do towarzystwa pana Kremskiego

Zmarły odznaczał się głównie jako śpiewak a nadto posiadał prawdziwy talent rzeźbiarski.

W skutek przeziębienia galopujące suchoty przecięły jego dwudziestoczteroletnie istnienie!

Artyści towarzystwa pana Kremskiego czcząc pamięć zmarłego kolegi, nie czekali na przybycie z Warszawy jego rodziny lecz poświęcili część swoich szczupłych uposażeń na urządzenie mu wspaniałego pogrzebu.

Ten postępek dobrze przemawia za sercami pracowników rzeczonego towarzystwa.

= Biuro naczelnika ruchu kolei nadwiślańskiej przeniesione już zostały z Pelcowizny na ulicę Bonifraterską do domu pod Nr 17 nowy (2160) położonego niedaleko od nowego dworca, oddanego już do użytku publiczności. Z przeniesieniem ekspedycji towarów na nowe miejsce spodziewać się należy zwiększenia ruchu, któremu dotąd na zawadzie stawała odległość dawnego biura ekspedycyjnego na Pelcowiznie.

= Przeciwko „francuzczyźnie salonowej“ walczy w ostatnim uumerze *Gazety Polskiej* dzielny szermierz ukrywający się pod pseudonimem: „Ubiquisty.“

Rzecz bardzo poczciwa i na czasie.

Wiele bowiem jeszcze papug paple z takiem zacięciem nadsekwanskim językiem, jakby ani kawałka polskiego chleba w dziobkach swych nie miały.

N'est ce pas?

= „Powódź“ (Sturmfluth), ostatni utwór znanego niemieckiego powieściopisarza, Fryderyka Spielhagena, wychodzi w *Ateneum* w skróconym przekładzie.

= Donoszą nam iż z polecenia władzy wyższej wydane zostało rozporządzenie, mocą którego maszyniści dróg: warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej pełnić mają służbę w czasie zimy przez godzin ośm, porą zaś letnią przez godzin dziesięć. Nie ulega kwestji, że postanowienie to jest słuszne i w zasadzie pożyteczne. Częstokroć bowiem mimowolną przyczyną wypadku być może nadmierna praca, wyczerpująca czujność i siły przez godzin czternaście do dwudziestu, jak się to do dziś praktykowało.

= Do grona niestrudzonych pracowników na niwie beletrystycznej należy bezwątpienia i Jan Zacharjasiewicz.

Ceniony ten powieściopisarz utworami swemi ciągle zasila pisma perjodyczne.

Obecnie także drukują się dwie jego powieści.

Jednę z nich „Pojedynek“ zamieszcza *Kronika Rodzinna*, drugą *Biesiada Literacka* p. t. „Jedna Krew“.

= Pierwszy numer gazety *Zapadniaja poczta* w dniu wczorajszym wyszedł z druku.

= Opiekunka „Przytuliska“ urządzi podobno w przyszłym miesiącu zabawę dla dzieci, na co już zezwolenie władzy wyższej uzyskano.

= Komitet resursy Kupieckiej urządza w bieżącym karuawale trzy zabawy.

Mianowicie: herbatę z tańcami, bal na korzyść niezamożnych studentów i bal na rzecz komitetu opieki dla rodzin powołanych do służby wojskowej mieszkańców Warszawy.

Bliższe szczegóły w rubryce ogłoszeń.

= Karnawał żyje! Dziś o godzinie 7-mej nad ranem gościnne apartamenty pp. J. B. przy ulicy Elektoralnej opuściło kilkadziesiąt ochoczych par mazura, unosząc z sobą wspomnienia świetnie odbytej zabawy.

= Godzina druga po północy.

Plac Teatralny.

Pustka i cisza.

Trzydzieści i siedm okien sal redutowych płonie rzęsistem światłem.

Dochodzą echa muzyki.

To Lewandowski gra „Consequenzen-walzer“ Straussa.

Wewnątrz sal błąka się setka osób.

Przed chwilą drużyna ta zniosła „Małe nieprzyjemności życia ludzkiego“ a obecnie doświadcza „wielkich“.

Albowiem to... pierwsza maskarada.

Godzina trzecia.

Pustka i cisza.

Światła pogasły.

Lewandowski schował smyk do pudła.

Maluczko... a przyjdzie druga podobna do pierwszej.

Trzecia poruszy tłumy.

Pęd owczy!

---

sztą przez innych biernem zaledwie milczeniem, upadł w zupełności.

— Nieboractwo!

— Biedny robaczek!

— Niegodziwa matka jakaś!

— Łotr ojciec!

— Wstydziła się...

— Albo to łotry tylko tak robią!...

I znowu.

— Co z niem począć?

Praczka z małej oficynki rzekła pierwsza.

— A niechby sobie hodowało się tutaj!

Słowa te długo nie otrzymywały odpowiedzi, aż po chwili dopiero właścicielka magla, najzamożniejsza osoba z całej osady, spoglądając po wszystkich oczami, które niespokojnie migotały śród tłustej twarzy, zapytała.

— Niechby sobie hodowało się! ale u kogo?

Milczenie powszechne trwało potem długo. Kilka osób zniknęło nawet z tłumu spiesznie, umykając ku swym mieszkaniom. Inni stali z opuszczonemi rękami.

— A cóż? ozwała się nakoniec stara żydówka, co tu długo gadać o tem? u kogo? niech będzie u wszystkich i koniec!

Zaledwie wymówiła te słowa, wyszedł z tłumu podstarzały mężczyzna w ubogiej, długiej kapocie i zdjąwszy z głowy czapkę oszytą baraniem futrem wyciągał ją gestem proszącym od osoby do osoby przechodząc. Byłto rymarz, — jeden z tych, którzy nigdy z biedy wybrnąć nie mogli. Twarz jego nabrzmiała i gorąco zaczerwieniona nie świadczyła dobrze o cnocie i przyzwyczajeniach jego, ale w tej chwili okryła się szczególnie rozrzewnionym wyrazem. Trząsł głową tak jakby bardzo, bardzo litował się nad czemś, wzdychał a mętnemi oczami mrugał filuternie, zachęcając niby lub przymilając się.

— No! no! mówił, cóż robić? cóż robić?

— Cóż robić? powtórzono chórem dokoła.

Przygarbiona imość w watowanej salopce i kapturku nie ukrywającym zupełnie siwych włosów, zbliżyła się do dziecka, popatrzyła na nie przez okulary i pierwsza rzuciła w czapkę rymarza drobny srebrny pieniążek. Potem wyjęła dziurawą chusteczkę z worka, w którym było mnóstwo drobnych robótek z bawełny i włóczki, otarła nią sobie oczy i podreptała na miasto, kędy od domu do domu chodząc, rozprzedawała nędzne i tanie wyroby starych rąk swoich.

Do czapki rymarza upadło następnie kilkanaście miedzianych monet, otyła właścicielka magla rzuciła w nią dumnym gestem banknot rublowy i odeszła ku wielkiemu gmachowi ze wspaniałą postawą i zwolna, bo idąc przysłuchiwała się okrzykom zdziwienia i rozczulenia, którą w gromadce obudziła wielka jej wspaniałomyślność.

Dawcy darów tych większych i mniejszych, wraz po uiszczeniu się z tego, ku czemu pobudziła ich litość, lub próżność odchodzili;— niebawem, na środku podwórza zostało troje już tylko ludzi: żebraczka trzymająca wciąż dziecię, rymarz z czapką w ręku na dnie której znajdowało się trochę pieniędzy i kobieta z bosemi stopami, nagiemi po łokcie ramionami, w krótkiej spódnicy i jaskrawej chustce na roztarganych włosach. O kilka kroków dalej stała jeszcze stara żydówka ze sklepu, która wciąż odchodziła, wracała i mruczała wciąż niezrozumiale do siebie w ziemię patrząc.

— No! imość! bierz to sobie, bo mnie już ręce bolą od trzymania i do kościoła na mszę świętą pora! zagadała żebraczka i wyciągnęła ku stojącej przed nią kobiecie ramiona trzymające dziecko.

— Imość karmisz teraz robaka swego, dodała.

Kobieta z bosemi stopami skinęła głową w znak jakby determinacji powziętej i nic nie mówiąc, wzięła dziecię z rąk żebraczki.

Wtedy rymarz wysypał do fartucha jej znajdujące się w czapce pieniądze, a stara żydowica zbliżywszy się na ucho jej mruczała.

— Niech dziecko to będzie u imości, a ja już co miesiąc zbiorę u ludzi tyle pieniędzy, ile ich tu teraz jest i imości oddam. Już jak ja zbierać będę, to one zbiorą się, bo do mnie każdy zagląda i interesy ze mną ma.

Rzekłszy to, zwróciła się ku rymarzowi.

— A teraz może na kieliszeczek? co? Jegomość?

Rymarz ręką niechętnie rzucił, ale jakby z przyzwyczajenia, nierówno stąpając, powlókł się za Złotką do otwierającego się właśnie jej sklepiku.

Jednocześnie magiel zaturkotał, porwane struny fortepianu zabrzęczały, zawrzeszczały dzieci wylatujące z krzykiem ze wszystkich drzwi domostw, dziadowie i baby, stukając kosturami o kamienie bruku, zawiedli pobożne pieśni, westchnęła przy słabo płonącem ognisku żona rymarza, wychylającego w sklepiku pierwszą lecz nie ostatnią w dniu miarkę trunku i wszystko na wielkiem podwórzu starego gmachu weszło w codzienny zwyczaj i ład. *(d. c. n.)*

= Bilety na koncert Aleksandra Zarzyckiego są już do nabycia w księgarniach pp. Gebethnera i Woffa, Sennewalda i Hösicka.

= W jednej z tutejszych księgarni, oglądaliśmy sporą liczbę dzieł francuzkich wydawnictwa Alfreda Maome w Tours.

Książki te, przeważnie treści religijno-moralnej odznaczają się prześlicznym drukiem, papierem, elegancją oprawy — i niezwykłą taniością...

Tutaj chcemy jednak wyłącznie zwrócić uwagę na oprawę,

Jakkolwiek nie jest ona w tych okazach zbyt trwałą jako fabryczna, maszynowa i nakoniec bajecznie tania, — zaleca się jednak takim gustem, taką czystością i elegancją wykonania, że prawdziwie zaszczyt przynosi sztuce introligatorskiej we Francji — i mimowolnie nasuwa myśl porównania.

Otóż introligatorstwo warszawskie wyjątkiem może zakładu dawniej Orgelbrandów a dziś Ungra, oraz dwóch, trzech introligatorów nie zbyt się świetnie, przynajmniej pod względem elegancji przedstawia, a już taniością zupełnie nie zaleca.

Zapewno, wiele się na to składa przyczyn, zawsze ekonowiczno-finansowe stosunki dużo tu tłomaczą — nie zmieniają przecie faktu.

Nierzadko též, tutejsi wydawcy muszą sprowadzać z zagranicy ozdobne okładki.

Czyżby niemożliwą była tutaj konkurencja?

Kilka okazów introligatorstwa na odbytej niedawno pracy kobiet, powiedzmy to szczerze, nie zbyt imponowały — a przecież zajęcie to ze wszech względów bardzo dla niewieściej rączki odpowiednie.

= Nie wesołe dla konsumentów tytuniu wieści!

Z powodu zdrożenia banderoli, już w dniu wczorajszym niektórzy pomniejszych dystrybucyj właściciele żądali za dziesięciokopiejkową paczkę papierosów z dawną banderolą — po kopiejek dwanaście.

Jestto nadużycie, któremu zapobiedz należy.

= Pewna przyjaciółka nasza bawiąca obecnie w Wiedniu, przesyła dla czytelniczek *Kurjera* kilka szczegółów tualetowych z balów tamtejszej opery.

Oto słowa naszej przyjaciółki.

„Modniarki z nad błękitnego Dunaju musiały widocznie grzebać w kronikach wieków średnich, zanim przystąpiły do przygotowania tualet na tegoroczne bale.

Tu ciężka adamaszkowa suknia z czasów Ludwika XV — tam stanik *à la Valois* jakby reminiscencja dworu Karola IX i Henryka III — ówdzie znów talja „Gabrielle“ przypomiuająca żywo znaną przyjaciółkę Henryka IV.

Słowem, gdzie spojrzysz — wszędzie styl średniowieczny.

Trzeba jednak przyznać stylowi temu czystość linij, wytworność szczegółów i ogólną harmonję

Z materii wyskakiwały głównie jasnobarwne atłasy jakoto: *bleuazur*, *rose-nacre*, *vieil-or*; widziałem też wiele czarnych atłasów dzierzganych bukietami z kwiatów perłami i szenillą.

Kilka snkien *à la Pompadour*, pięknie odznaczało się w sali.

Naszywki z pereł pojawiają się coraz częściej a natomiast girlandy kwiatowe nikną uderzająco.

W ogóle kwiatów brak był zupełny brócz bukietów w ręku trzymanych lub przypiętych do piersi; za ubranie głowy służyły pióra, złote grzebienie, szpilki i brylantowe agrafy.

Fryzury krótkie — dość wysokie, też ze sposobu czesania pani Pompadour wzorowane.

Nawet trzewiczki wązkie, wycięte, ubiegły wiek przypominały.

Pani baronowa W. zwróciła powszechną uwagę suknią *façon princesse*.

Pani ta miała na głowie brylantową agrafkę imitującą liść róży, na którym jakby krople rosy porzucone były urjańskie perły.

Znakomlta Walter dźwigała białą powłóczystą suknię — *prima ballerina* panna Linda wystąpiła w sukni atłasowej, *bleu-vert-nil* przetykanej perłową konchą i szenillą.

Façon Stuart błyszczał w kołach arystokratycznych.“

= Olbrzymiego rysia udało się w tych dniach zabić p. O. w przejeździe przez las, położony między Kraśnikiem a Janowem.

Ryś przeszedł wolno przed końmi, a następnie pragnął schronić się na dąb w pobliżu drogi.

Tu go wszakże ugodził celny strzał p. O.

Skóra owego rysia ma około dwóch łokci długości i złożoną została w kancelarji gminnej w Polichnie górnej.

Zwierz ten jest rzadkim u nas gościem, zachodzi tu wszakże z lasów galicyjskich.

= W nocy z piątku na sobotę, ubiegłego tygodnia, przed stacją kolei nadwiślańskiej Nowy Dwór przebiegł po szynach palący się wagon.

Byłto wagon klasy trzeciej, który zapłonął jak zeznają sami podróżni, z powodu zbytecznego dorzucania węgli kamiennych do pieca pozostawionego bez nadzoru palacza.

Płomienie strawiły dach wagonu.

Podróżni żadnego nie ponieśli szwanku.

= Smutne wypadki.

W dniu wczorajszym na placu Zamkowym znaleziono niewiadomego z nazwiska chłopca w stanie osłabionym, pozbawionego przytomności.

Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

Chłopiec mógł liczyć około jedenastu lat.

Na Pradze znów, w domu pod nr. 408 pewna kobieta, karmiąc dwuletnie dziecię swe wypadkiem je udusiła.

Dochodzenie zarządzono.

— Liczba familij i pojedynczych osób, którym Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej w Warszawie przychodziło, po grntownym zbadaniu ich nieszczęśliwego położenia, w pomoc przechodzi w zeszłym 1877 roku cyfrę 1 500. Zważywszy, jak wiele w tej liczbie z powodu zimna pomnożyło się cierpień, biuro uprasza publiczność warszawską, aby nie odmówiła choć małej ofiary na opał dla biednych. Ofiary na ten cel specjalnie przyjmują się w kancelarji biura Nr 23 Tamka, od godziny 3-ciej do 5-tej po połuduiu i w redakcjach pism publicznych z wyrażeniem jasnem: na opał dla biednych, wydawany przez biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: E. R. rs. 2 kop. 50, B. Z. rs. 1, W. K. z Saratowa, rs. 2 kop. 50, dla najbiedniejszych do uznania Redakcji; T. K. z Kowla rs. 3 dla niezamożnych uczniów, N. N. kop. 50, od syna b. ochmistrzyni rs. 1, E. Kl. rs. 3 dla panny Denker, Z. S. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej i kop. 50 na osady rolne.

— Przesłane mi w dniu 31 grudnia 1877 roku, przez pana L. J. rs. dwa „za gościnność“ — składam w redakcji *Kurjera* dla nędzy wyjątkowej. — *X.*

≅ W sobotę 12 stycznia o godzinie 7½ wieczorem w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przed. obok skweru pobłogosławiony został przez JX. Ignacego Dudrewicza, Administratora tejże świątyni, związek małżeński pomiędzy panem Stanisławem **Szuch**, administratorem fabryki cukru *Uladówka*, synem Matyldy z Jacobych i Ignacego Szuch małżonków, obywateli i panną Marją **Bieńkowską**, córką Cecylji z Suzinów i ś. p. Juljana Bieńkowskiego chorążego ostrogskiego małżonków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z Solnej.* I znów my?.. a to chyba uprzedzenie!

— *Stud. med. p. L. Czyż.* Wiadomo nam doskonale kto się ukrywał pod pseudonimem Zorjana Dołęgi Chodakowskiego, jak niemniej znane nam są z życia jego szczegóły — przecinki po każdym z wyrazów: „Zorjan Dołęga Chodakowski“ — postawione zostały przez omyłkę w korekcie.

Nekrologja.

† W d. 15 b. m. to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Podgórskich **Kaulbersz,** w kościele św. Aleksandra o godzinie **9**½ rano, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne, na które w smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. —725—

† We wtorek 15 b. m. jako w rocznicę śmierci ś. p. Kamilli z Skarzyńskich **Grabowskiej,** żony urzędnika Banku Polskiego, odprawiać się będzie od godziny **8-ej** do **10-tej** rano, Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które rodzina Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —713—

† W dniu 15 stycznia, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kamilli ze Skarzyńskich **Grabowskiej,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała w ciężkim smutku matka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† W dniu 15 stycznia r. b. we wtorek o godzinie **10-tej** rano, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Sikorskiego,** obywatela miasta Warszawy, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie, na którę w smutku pozostała żona z dziećmi i wnukami Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —684—

† W dniu 16 b. m. to jest we środę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci Aleksandra **Tryniszewskiego,** radcy kolegjalnego, urzędnika ministerjum petersburskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-tej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, za spokój duszy jego, na które niepocieszona żona z dziećmi i dziadkiem, Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —723—

† W dniu 16 stycznia r. b. to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Adeli **Pruszyńskiej,** córki artysty rzeźbiarza, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie **9-tej** z rana, na które pozostali rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —698—

† Dnia 16 b. m. to jest we środę, o godzinie **9-tej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawioną zostanie Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ludwika **Olszewskiego,** na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —754—

† W dniu 16 stycznia r. b. jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Mrozowskiego,** odprawione będzie o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej Nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —744—

† Za spokój duszy ś. p. Ludwiki z Primault **Nakwaskiej,** zmarłej w dniu 7 stycznia r. b. w Passy pod Paryżem, odprawioną zostanie Msza święta żałobna w dniu 16 stycznia to jest we środę, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej o godzinie **10-ej** z rana, na którą zaprasza pozostała córka i familja. —764

† Ś. Franciszka z Malinowskich **Żabicka,** żona emeryta, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 13 b. m. w wieku lat 60. Stroskany mąż wraz z córką zięciem i wnukiem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo w dniu 15 b. m. to jest we wtorek w kościele Wszystkich Świętych o godzinie **11-tej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** z południa na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —737—

† Najczulsze składamy podziękowanie wszystkim Życzliwym, którzy z prawdziwem współczuciem podzielili naszą boleść i odprowadzili w dniu 11 b. m. na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki drogiego nam syna ś. p. Ryszarda.

—716— *J. P. Sowińscy.*

† Krewnym, Zwierzchnikom, Kolegom, Przyjaciołom, za okazane dowody współczucia przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. Kazimierzowi **Stokowskiemu,** rodzina zmarłego składa serdeczne podziękowanie z wyrażeniem prawdziwej wdzięczności. — *Stokowscy.* —761—

— W d. 12 b. m. o godzinie 4 rano, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończyła życie w Brześciu Litewskiem b. p. Justynka, córka Cecyli z Regelmanów i Marcelego **Bersohn,** przeżywszy lat 5. W nieutulonym smutku pozostali rodzice i familja, zawiadamiają Krewnych i Znajomych. —728—

† Poczytuję sobie za obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Artystom i Artystkom Towarzystwa dramatycznego, bawiącego w mieście Płocku pod dyrekcją p. Kremskiego, którzy najbezinteresowniej złożyli się na pogrzeb zmarłego w kwiecie wieku mego brata Józefa **Einsporna,** i nie czekając na moje przybycie do Płocka uczynili wszystko, co mogło się przyczynić do uświetnienia tego smutnego obrzędu. Wasz postępek zacni Koledzy i Koleżanki zmarłego, przynosi prawdziwy zaszczyt waszym sercom.

Emilja z Einspornów Kuhne.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 12-go. — Urzędowe. Dwa pancerniki tureckie bombardują Eupatorję. Dały 135 wystrzałów. Niektóre gmachy uszkodzone. Rannych osób siedm. Bombardowanie trwa dalej.

Przegląd polityczny.

Jakiś niecierpliwy korrespondent do *Köl. Ztg.* zatelegrafował 11-go z Bukaresztu wiadomość, iż **zawieszenie broni** zostało dnia tego zawarte.

Rozumie się, że nikt zjasno patrzących, depeszy tej nie mógł wziąć na serjo, i że nie potrzeba było czekać zaprzeczenia z Wiednia i innych źródeł, aby wiadomość powyższą uważać za ślepą radę, po której ani dymu ani popiołu nie zostało.

Rokowania o rozejm i tylko o rozejm rozpoczęły się rzeczywiście. Odpowiedź Rossji w tej sprawie przesłana Porcie brzmi przychylnie tureckiej propozycji, ale kładzie nacisk, iż w chwili obecnej tylko o zawieszenie broni, a nie o pokój traktować można. J. C. W. W. ks. Mikołaj upoważniony został do prowadzenia układów.

Porta prosiła o podanie warunków pokoju, na zasadzie których ma być rozejm oparty; według doniesień *Biura Reutera* Serbja i Czarnogórze objęte zostaną ogólnem traktowaniem o zawieszenie broni.

Pomimo wszelkich zapowiedzi pokojowych, dużo jeszcze czasu upłynąć może, zanim obie strony dla wypoczynku po całorocznych prawie zapasach, odłożą broń, a może do tego wcale nie przyjdzie, tylko akcja militarna bez przerwy potoczy się dalej drogą do Adrjanopola.

Kwestja otwarcia cieśniny Dardanelskiej dla Rossji jest znowu tym progiem, o który potyka się dyplomacja. Anglja na pojedyncze koncesje w tym względzie nie przystanie i jak *Nord. Allg. Ztg* utrzymuje, Rossja sama nie zechce opierać się przy takiem żądaniu. Stosunek Anglji do Rossji zresztą w rzeczywistości nie jest tak naprężonym, jak go dla dzienni-

karskiego efektu prasa zagraniczna przedstawić usiłuje.

Berliński korespondent do *Independ. belge* zaprzecza nawet, iż porozumienia się gabinetu londyńskiego i petersburskiego doprowadziły do pewnych zobowiązań względem siebie, skutkiem których interesa Anglji ucierpieć nie mogą.

Rossja bowiem miała przyrzec, iż nie postanowi niczego poza plecami Anglji, coby się z jej interesami zgodzić nie dało, albo takowe naruszyć mogło.

Fremdenblatt w chwilowej rejteradzie dyplomacji angielskiej po nieudałym ataku w Petersburgu, widzi tylko manewr strategiczny lorda Beaconsfielda. *Times* zaś utrzymuje (na własną odpowiedzialność), że Rząd dla tego opozycję swoją zmniejszył, aby sobie przygotować względy parlamentu, co do aprobaty nowego — interesu. Oto podobno Anglja zawarła z Portą kontrakt zakupna Krety i ma go Izbom przedstawić do potwierdzenia.

Zmiany w gabinecie tureckim tłomaczą sobie w duchu pokojowym; mimo to hat sułtański nie zupełnie potwierdza te domysły. Abdul-Hamid poleca nowemu ministerjum głównie dbałość o ufortyfikowaniu punktów najbardziej zagrożonych i wynalezieniu rękojmi dla niepodległości i integralności państwa otomańskiego.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń 12-go.* — Z Konstantynopola telegrafują do *Polit. Cor.*, że Sulejman-pasza został złożony z dowództwa armji wschodnio-bulgarskiej i przyzwany do Konstantynopola. Obiegają pogłoski, że odwołanie Sulejmana-paszy było przez Reufa-paszę zastrzeżone jako jeden z głównych warunków przyjęcia przezeń powierzonego mu dowddztwa nad całą armją turecką w Europie.

Z Aten donoszą, że były minister prezydent Bulgaris, umarł w skutek apopleksji.

Z Madrytu telegrafują, że Posada Herrera został wybrany prezydentem izby deputowanych, Barsanalana prezydentem senatu.

— *Konstantynopol 11-go.*—Po zamianowaniu Hamdi paszy wielkim wezyrem, zmieniono gabinet w ten sposób: pierwszy sekretarz sułtana Said pasza, mianowany ministrem spraw wewnętrznych, Namyk pasza ministrem listy cywilnej, Kiany pasza ministrem skarbu, Achmed-Vefik pasza ministrem oświaty. Były minister skarbu Jussuf pasza został gubernatorem Trapezuntu, a były minister oświaty Kemal-pasza, senatorem.

— *Petersburg 12-go.* — Specjalny korespondent *Gołosa* donosi z Wiednia, że podług ostatnich wiadomości z Bulgarji, podana przez Ajencję Havasa wiadomość o zajęciu przez kozaków Jenizagry po bitwie pod Kazanłykiem, potwierdza się; kozacy zniszczyli przy pomocy dynamitu 20 wiorst drogi żelaznej tyrnowo-jambolskiej. Armja rossyjska weszła obecnie na dolinę Tundży.

Telegram urzędowy z Gabrowy daty wczorajszej, donosi, że jenerał Karcew wyparłszy turków z doliny Hiopsu, zajął Klissurę i połączył się przez Kalafor z innemi oddziałami swej dywizji ze Złatycy i Tetewenu.

Telegram urzędowy z Selwi tejże daty donosi, że przednie oddziały jenerała Hurki zajęły Meczkę na drodze do Ołtukioi, Pejkern w wąwozie Topolnicy i Ichtyman.

Telegram J. C. W. W. Ks. Głównodowodzącego armją kaukazką, donosi, że oddział jenerał-majora Loris-Melikowa, w rekonesansie na drodze do Trebizondy od Ilidżi, zabrał do niewoli 1 oficera i 100 szeregowców. Blokada Erzerumu ostatecznie została postanowioną.

— Podług doniesień rozmaitych korespondentów, pogrzeb Wiktora Emanuela odbędzie się w Panteonie. Dwór Najjaśniejszego Pana Cesarza Rossyjskiego przywdział żałobę na 24 godzin. We Włoszech przywdziano żałobę na 6 miesięcy. Papież zezwolił na obchód żałobny w którymkolwiek kościele rzymskim, z wyjątkiem 4-ch bazylik, przeznaczonych wyłącznie na uroczystości papiezkie. Anglja wysłała na pogrzeb lorda Rodena, Francja na wyraźne żądanie króla Humberta wysyła marszałka Canroberta. Poseł niemiecki Keudel na trumnie złożył wieniec. Pruski następca tronu w towarzystwie jenerała Blumentala, marszałka dworu Eulenberga i trzech figeladjutantów, osobiscie udał się do Rzymu.

Telegramy prywatne.

Warszawa, 13-go stycznia 1878 roku.

Konstantynopol 12-go. — Wysoka Porta zwróciła się do Rossji z żądaniem, żeby Rossja przedstawiła Porcie preliminarja pokojowe.

Paryż 12-go. — Wszystkie dzienniki piszą bardzo sympatyczne wspomnienia o Wiktorze Emanuelu, przypominają, że zmarł on tego samego dnia co były jego sprzymierzeniec Napoleon III. Telegrafują do *Temps* z Londynu, że rząd angielski przedstawi parlamentowi kontrakt kupna wyspy Krety. Anglja za żadną cenę nie zgodzi się na otwarcie Dardaneli, co według ks. Gorczakowa ma stanowić conditio sine qua non.

Paryż 12-go. — Freycinnet proponuje izbie poselskiej odkup 2600 kilometrów dróg żelaznych prywatnych i żąda na to pół miljarda franków kredytu.

Londyn 12-go. — W gazetach ukazał się list Roebucka, dowodzący, że Anglja nie powinna pomagać Turcji.

Poznań 12-go. — Landrat Knoblauch z Szamotuł, podał się do dymisji.

Warszawa 14-go stycznia 1878 roku.

Petersburg 12-go. — *Agence russe* pisze, iż zwłoka w układach o rozejm pochodzi ztąd, że daleko przesyłać trzeba do kwater głównych odpowiednie instrukcje. *Agence* powtarza, iż przed rozejmem trzeba ustalić preliminarja pokojowe, inaczej bowiem owocem rozejmu nie byłby pokój lecz dalszy rozlew krwi, gdyż zwyciężony nabrałby sił tymczasem.

Madryt 12-go. — Na kongresie przeczytał minister prezydent Canoras de Castello mesaż, w którym zawiadamia o blizkich zaślubinach króla Alfonsa.

Wersal 12-go. — Wybór senatora dożywotniego na miejsce zmarłego jenerała Aurelle de Paladines oznaczony na 23 b. m. Jenerał Pelissier z lewicy wybrany został kwestorem 111 głosami; spółzawodnik jego jenerał Espirent otrzymał 109 głosów.

Wiedeń 12-go. — Izba deputowanych przyjęła dziś artykuły 1 do 5 traktatu celnego i handlowego z Węgrami.

Rzym 12-go. — W obecności króla Humberta I-go, księcia Amadeusza i licznego sztabu, wojska stojące w Rzymie złożyły dziś przysięgę na wierność. Powitały one króla okrzykiem: „Niech żyje król Humbert! Niech żyje król Włoch!“ Ludność towarzyszyła królowi aż do Kwirynalu wśród ciągłych, pełnych entuzjazmu okrzyków. Wielkie masy ludu odwiedzają zwłoki Wiktora Emanuela. Gazety turyńskie objawiają życzenie, żeby zwłoki pochowane zostały w grobie rodzinnym.

Rzym 12-go. — Pogrzeb Wiktora Emanuela odbędzie się dnia 17 b. m. w Panteonie.

Londyn 13-go. — *Times* dowiaduie się z najlepszego źródła, że zawieszenie broni nie jest wcale na rękę dla rossyjskich kół wojskowych, starają się nawet oddalić je. Utrzymują, że J. C. W. W. Ks. Mikołaj opuszczenie Adrjanopola, postawił jako pierwszy warunek wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Według *Daily Telegraph*, głównodowodzący armją azjatycką J. C. W. W. Ks. Michał, odpowiedział na turecką propozycję co do zawieszenia broni, że musi wprzód donieść o tem Najjaśniejszemu Panu. J. C. W. W. Ks. Mikołaj odpowiedział przeciwnie, że Najjaśniejszy Pan nie zgodzi się na zawieszenie broni, dopóki nie będą ustanowione preliminarja pokoju. Turcja nie chciała się zgodzić na to, aby połączyć kwestję pokoju z zawieszeniem broni. Porta miała przytem przekonać się, że obrona Adrjanopola jest niemożliwą. Wskutek ostatniego zwycięztwa pod Szypką, Rossja postanowiła nie zawierać wprzód zawieszenia broni, nim ustanowione zostaną preliminarja pokojowe. Anglja zawiadomiła Portę, że nie może jej udzielić zbrojnej pomocy.

Konstantynopol 12-go. — Wychodźcy przybywają tu masami, Melchter-pasza robi przegląd fortyfikacyj miasta. Gazety donoszą, że pod Tatar-Bazar-Anib, miała miejsce wielka bitwa.

Belgrad 13-go.—Rozporządzalne wojska korpusów Rumadu, Jawora i Driny posłane są na Widdin. Onegdaj próbowali turcy przejść Drinę, lecz zostali odparci z Seigaus do Papono. Wczoraj wieczorem serbowie pod dowództwem Benitebiego po morderczej walce zajęli powtórnie Kurszumlę.

Londyn 13-go. — Z Pery donoszą do *Manchester Guardian*: Sulejman telegrafował wczoraj Porcie, że nie może powstrzymać marszu rossjan. Jeżeli zawieszenie broni nie zostanie natychmiast zawarte, w takim razie rossjanie za 5 dni staną pod murami Adrjanopola. Do Konstantynopola przybywa mnóstwo zbiegów z Adrjanopola i Filipopola. Korespondent słyszał, że Rossja nie chce już teraz zawieszenia broni.

Wiedeń 13-go. — Telegrafują z Belgradu: Konwencja co do oddania twierdzy Nisz zaznacza co następuje: Helit i Raszym pasza zdają księciu twierdzę wraz z wszystkiemi działami i zapasami, 6000 znajdującego się wojska składa broń, nie będą jednak jeńcami wojennemi tylko wypuszczać na wolność za obrębem obszaru zajętego przez serbów. Machometańscy i chrześcjańscy mieszkańcy miasta oddają broń. Książę zaręcza za własność majątku i życie mieszkańców, i dozwala tym co sobie tego życzą opuścić Nisz. Twierdza zajętą została przez serbów. Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo. Księżnej i konsulowi rossyjskiemu wyprawiono serenady. Austrjacki konsulat miał otrzymać komunikat co do warunków zawieszenia broni, dla doręczenia rządowi serbskiemu i komendantowi Widdynia, Jeneralny konsul angielski dotychczas jest bez wiadomości, a przebiegu rokowań zawieszenia broni.

Petersburg 14-go. — dniu dzisiejszym na ciągnieniu pożyczki premiowej pierwszej emisji z roku 1867 wygrane padły na następujące numery:

rs. **200000** ser. 1713 nr. 20.
rs. **75000** ser. 17281 nr. 2.
rs. **40000** ser. 4935 nr. 8.
rs. **25000** ser. 4 nr. 6.

Po rs. 10000 ser. 12923 nr. 45, ser. 12615 nr. 16, ser. 4860 nr. 15.

Po rs. 8,000 ser. 4,995 nr. 12, ser. 134 nr. 27, ser. 3,259 nr. 47, ser. 11,231 nr. 9, ser. 6,426 nr. 26.

Po rs. 5,000 ser. 11,011 nr. 17, ser. 12,354 nr. 5, ser. 708 nr. 34, ser. 13,284 nr. 30 ser. 7,640 nr. 2 ser. 9,460 nr. 6, ser. 7,292 nr, 17, ser. 16,397 nr. 5.

Po rs. **1000.** Ser. 41 nr. 23, ser. 15154 nr. 49, ser. 19548 nr. 47, ser. 3514 nr. 39, ser. 11419 nr. 48, ser. 13543 nr. 41, ser. 5923 nr. 16, ser. 9700 nr. 41, ser. 10064 nr. 33, ser. 8914 nr. 16, ser. 10975 nr. 26, ser. 15493 nr. 32, ser. 5089 nr. 13, ser. 16558 nr. 42, ser. 19588 nr. 34, ser. 8403 nr. 37, ser. 14387 nr. 3, ser. 16222 nr. 4, ser. 2179 nr. 27.

KORRESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Kazimierzowi B.* — Daruj mi — z powodu nieprzyjaznych okoliczności nie mogę być na drugiej maskaradzie. Bliższe szczegóły znajdziesz na miejscu.
—755— *Anonim K. O.*

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1877 roku.

1) Za przewóz 35 207 osób rs. 43 630 k. 56½,
2) „ „ 1 744 415 pud. tow. „ 146 208 k. 41½,
3) Dochody różne . . . . „ 695 k. 92,

Razem rs. 190 534 k. 90,

W m. listopadzie 1876 r., było dochodu . . . . rs. 170 625 k. 13,

Zatem w listopadzie 1877 r. b. więcej . . . . rs. 19 909 k. 77, czyli 11,67%.

Od 1 stycznia do 30 listopada 1877 r., dochód wynosił . . rs. 2 170 236 k. 80,

W tymże czasie 1876 r., było dochodu . . . . rs. 1 696 281 k. 56½.

Zatem w r. 1877 dochód powiększył się o . . . . . . rs. 473 955 k. 23½, czyli na 28%. —341—2—3

— Dr Władysław **Belkie**, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście Nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6 tej po południu.
—44— 3—6

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 14-go stycznia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacone
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	144;—143.85	144.	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..................	9.73—9.74	9.76	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.....................	116.70—85	117.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl...................	122 62½	122.85	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacone
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99 50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.80 75 50	97 85	97.45
„ „ „ „ małe	97.20	97.55	97.25
Listy zast. m. War. serji I	—.	92 30	92.
„ „ „ „ II	—.	92.10	91.80
„ „ „ „ III	91.	91.15	90.85
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	86.	—.	—.
„ „ małe	85.50 60 70	85.80	85 50
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	96; 94.75	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	Loso-	wanie.
„ z r. 1866	—.	228.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	111.50
Pożyczka wschodnia	—.	92.	91.85

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacone
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120............	—.	—.	217 50
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	75.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	79.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	112	113	111
Akc. Banku Hand. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	125
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 20⁴/₉ nowych 31¹⁷/₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 140⁴/₉ a Łodzi 100 Listów likwidacyjnych 48⁸/₉ obligów skarbowych 114⁴/₉ pożyczki prem. I-ej emisji 1⁴/₉ II-ej emisji 168¹/₉.

Monety. Półimperjały rs. —. — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. — k. — marki niemieckie kop — pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 4 w południe st. 0 Reomura. (762 Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 7.

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie**, Palta z **pasami**, Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Zenatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.

55—0—17689

Warszawska Agentura Ogłoszeń „RAJCHMAN I FRENDLER“

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje o**głoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty**. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 9—0

JEAN STIFFT i SYNOWIE

SKŁAD WIN W WARSZAWIE, DŁUGA Nr 45.

Nadworni Dostawcy N. Cesarza Austrjackiego i Niemieckiego

VIN DE SANTE (Wino Zdrowia).

Wina Węgierskie bardzo stare polecane przez profesorów **Sigmunda i Loosdorfera** w Wiedniu, świadectwami znajdującemi się u nas do przejrzenia, jako wyborny środek wzmacniający dla rekonwalescentów, osób cierpiących na nerwy lub żołądek. Cena za butelkę oryginalną rs. 2 k. 50. Obstalunki na Nachname uskuteczniają się.

Zaświadczam niniejszem, że podczas mej lekarskiej praktyki, wielokrotnie miałem sposobność zalecać chorym tak zwane VIN DE SANTE, firmy Jean Stifft et fils, i że takowem winem, osobliwie u osób mało krwistych (Anemie) i w różnych ztąd wynikających nerwowych i innych słabościach, oraz u cierpiących na niestrawność, na chroniczne choroby żołądkowe i kiszkowe najlepszy skutek osiągnąłem.

(podp.) Dr. med. Ad. LOOSDORFER
emer. Assystent Uniwersytetu i członek Wiedeńskiego medycznego kollegium doktorów.

Panom Jean STIFFT i Synowie.

Na zapytanie Pańskie zaświadczam, że w Warszawie kupione od Panów VIN DE SANTE, przy leczeniu mojem świadczyło mi znakomite usługi, albowiem osłabione me siły w zupełności odzyskałam

z poważaniem
(podp.) **Albertyna Ernst**
w Warszawie.

Warszawa
20 Lipca 1877 r. 6—12—19918

Z dniem 1-szym Października, otworzyłem na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 25, wprost Saskiego Hotelu

MAGAZYN MEBLI

zaopatrzony w wielki zapas najgustowniejszych mebli Warsz. i Zagranicznych. W tymże Magazynie

Główny Skład Mebli giętych Wiedeńskich z Fabryki Braci Thonet

Ceny najumiarkowańsze.

P. GLOBUS, Właściciel Magazynu Mebli,
wprost Saskiego Placu. 6—20 — 20452 —

ZAKŁAD TAPICERSKI

S. WROTNOWSKIEGO,

przy ulicy Czystej Nr 415/15, w Pałacu Hr. Stan. Potockiego.

posiada w znacznym doborze **Meble**, oraz gotową **Pościel**, w której dział wchodzą: Materace, Poduszki, Kołdry materjalne, tybetowe i adamaszkowe, wszystko po cenach dawniej praktykowanych. WW. PP. życzący dać swój materjał na kołdry lub haftowane poduszki do oprawy, także Meble do przerobienia i pokrycia mogą mieć uskuteczniane w krótkim czasie.—Tamże potrzebni są **Uczniowie**.

2—3 — 560 —

Skład Materjałów Aptecznych

J. Mrozowskiego,

Miodowa 6,

ma zaszczyt polecić słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ

Elsnerowską,

w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 9—24 — 19330 —

A. Riedel, Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim. i Ś-to-Krzyżka, Nr 11.

Mam honor donieść do wiadomości WW. Kupców i w ogóle handlujących piwem, jak również i konsumentów takowego, iż zdniem 1 (13) Stycznia 1878 roku otwieram w mieście powiatowem Sierpcu, w domu kupca Jana Józefa Moderskiego, Główny Skład Fabryczny **Piwa Bawarskiego** w naczyniach i **Piwa Lagrowego „Superior“** w butelkach, w którym to składzie miejsce mieć będzie sprzedaż hurtowa, jak również i cząstkowa, po cenie fabrycznej praktykowanej w fabryce w Maszewie pod Płockiem.

Piwo Bawarskie sprzedawane będzie w ½, ¼, ⅛, i 1/16 okseftach.

Polecając się łaskawym względom Szanownym handlującym i konsumentom piwa, spodziewam się zadowolić, jak dotąd tak i nadal ich swoim wyrobem.

Maszewo, w Grudniu 1877 roku.

5—6 — 21464 — **Piotr Schiefer.**

GŁÓWNY SKŁAD

Fabryki Żyrardowskiej

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności

POD FIRMĄ:

HIELLE & DITTRICH

poleca Szanownej Publiczności białą bawełnę do robienia pończoch i skarpetek, którą sprzedaje w paczkach pół funtowych, po cenach fabrycznych. 3—10 — 577 —

PP. Wertheimer w Londynie New-Bond Street Nr 154 jedyni Antykwarjusze Dworu Angielskiego, mają zaszczyt zawiadomić, że pragnąc w Warszawie stale nabywać przedmioty sztuki i starożytności, upoważnili pana M. Cohn'a, mieszkającego w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nr 4 do reprezentowania tychże podczas ich, niebytności.

Zastać go można od godziny 6-tej wieczorem.

Messieurs Wertheimer de Londres New-Bond Street Nr 154, seuls antiquaires de la Cour d'Angleterre out l'honneur d'informer, qu'ils désirent continner d'acquérir comme d'habitude les objets importants d'art et d'antiquité et qu'ils autorisent Mr M. Cohn demeurant rue Electorale Nr 4 de les représenter à Varsovie pendant leur absence.

Ou le trouve chez lui aprex 6 heures du soir.

2—12 — 322 —

Marszałkowska Nr 52.

Nowo otworzony PARYZKI MAGAZYN MÓD pod firmą:

N. SŁĄNKA.

Na nadchodzący karnawał zaopatrzony został w dobór nowości Paryzkich w zakresie damskiej toalety, przyjmuje oraz wszelkie obstalunki na kapelusze, czepki, bieliznę damską, dziecinną i suknie najwykwintniejsze, po cenach najprzystępniejszych. **Na Gwiazdkę tenże Magazyn sprowadził z Paryża dobór strojnych lalek.** 5—6 — 21524 —

Marszałkowska Nr 52.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Января 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 11.

Dnia 14 stycznia 1878 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 2 (14 stycznia) 1878 roku.*

Księgarnia **GEBETHNERA i WOLFFA** otrzymała na Skład Główny wydane w tych dniach, staraniem Redakcji „Ateneum" dzieło, pod tytułem:

SPRAWA KALKSTEINA

1670—1672

przez

Karola Jarochowskiego.

Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 10.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

2—2 — 267 —

Dzieło w całości ukończone.

WYDAWNICTWO

Maurycego Orgelbranda

w Warszawie.

JEZUS CHRYSTUS

zapowiadany, żyjący widzialnie w świecie, żyjący w dziejach,

przez

Ludwika Veuillota,

z dołączeniem przez E. Cartiera, studjum o sztuce chrześciańskiej. Dzieło ozdobione 16 chromolitografiami, 7 miedziorytami, fototypami, oraz 180 drzeworytami.

Podług pomników sztuki od katakumb aż do dni naszych

Przekład polski

księdza Michała Nowodworskiego

Redaktora Encyklopedji Powszechnej.

Dzieło to Europejskiego rozgłosu i sławy pod względem wartości literackiej, przechodzi wszystko co dotychczas o Stworzycielu i Zbawcy napisano a ozdobnością swoją pod względem druku, chromolitografji i drzeworytów, też pierwsze miejsce pomiędzy polskiemi wydawnictwami **zajęło.** Cena dzieła rs. 15. **W oprawie świetnej i bogato złoconej, oraz złoconych brzegów z wyciskiem złotym głowy Zbawiciela, według rysunku Grottgera:** w płótno angielskie ciemne, grzbiet ze skóry rs. 19; **w płótno jasne:** grzbiet ze skóry rs. 19 kop. 25; **w skórę chagrinową** ciemną rs. 22, **w skórę chagrinową** jasną rs. 23 kop. 50.

Okładki osobno do dzieła: **z płótna angielskiego ciemnego,** grzbiet ze skóry rs. 2, z płótna angielskiego jasnego, grzbiet ze skóry rs. 2 kop. 25; **cała ze skóry** chagrinowej ciemnej rs. 4; **cała ze skóry jasnej,** rs. 5 kop. 50.

6—6 — 20783 —

Nakładedem Michała Glücksberga Księgarza w Warszawie

wychodzi dzieło pod tytułem:

HISTORJA STANOW ZJEDNOCZONYCH

przez

EDWARDA LABOULAY'A,

Członka Instyt. Senatora Rzeczyp. Franc.

Przekład 3-tomowego dzieła francuzkiego, uzupełniony tomem 4-tym oryginalnie opracowanym, zawierającym dzieje od 1788—1865 roku.

Tom I-szy wyszedł z druku, tom II-gi wyjdzie wkrótce, tomy III-ci i VI-ty w połowie roku przyszłego. Cena egzemplarza rs. 5.

Opłacać można częściowo po rs. 1 k. 25, przy odbiorze każdego tomu.

Dzieło to znajduje się do nabycia w Księgarni Wydawcy przy ulicy Nowy-Świat Nr 1250 (nowy 55), we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, oraz w Cesarstwie.

3—3 — 20244 —

WYPRZEDAŻ ROZMAITYCH MEBLI

w wielkim wyborze dla braku miejsca, po bardzo nizkich cenach w Magazynie **J. M. Niwińskiego,** Nowy-Świat, Nr 41, w prawej oficynie na dole, otwarty i oświetlony do godziny 9-ej wieczorem.

2—15 — 644 —

Z dniem 1 (13) Stycznia 1878 r., wychodzić będzie w Warszawie pismo codzienne dotyczące życia społecznego, polityki, litetatury, i finansów pod tytułem

„ZAPADNAJA POCZTA."

Niezależnie od dawnych stosunków prassa rossyjska bardzo mało dostarcza materjałów, potrzebnych do wystudjowania życia zachodniej Rossji. Połączenie gubernji wewnętrznych z gubernjami zachodniemi w ogóle, a z krajem Nadwiślańskim w szczególności, coraz szczelniej się dokonywa, i nie ma wątpliwości, że bliższe obznajmienie się z życiem ekonomicznem kraju jest niezbędnym warunkiem do osiągnięcia pomyślnych ryzultatów Stając się organem Zachodniej Rossji „Zapadnaja Poczta" dawać będzie kompletne sprawozdania o ruchu życia społecznego z odnośnem objaśniem uwydatniających się kwestyj.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie: miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2, półrocznie rs. 4, rocznie rs. 8. Z odnoszeniem do domów: miesięcznie kop. 85, kwartalnie rs. 2 kop. 18, półrocznie rs. 4 kop. 35, rocznie rs. 8 kop. 70.— Z przesyłką pocztową miesięcznie rs. 1, kwartalnie rs. 2 kop. 50, półrocznie rs. 5; rocznie rs. 10. Prenumerata przyjmuje się w Warszawie, w kantorze Redakcji, ulica Bracka Nr 7 i w Kantorze Ekspedycji, ulica Niecała Nr 12 (drukarnia Pajewskiego). Uwaga. Osoby zamieszkałe na prowincji raczą odnosić się listownie wprost do kantoru Redakcji.

Program tej gazety następujący:

1) Artykuły wstępne, zawierające przegląd polityczny, tyczący się głównie kwestyj krajowych.
2) Rozporządzenia rządowe ogólne i miejscowe.
3) Kronika życia społecznego.
4) Kronika sądowa i artykuły w kwestjach prawnych.
5) Statystyka, gospodarstwo narodowe, handel i przemysł.
6) Przegląd literatury, mianowicie krajowej, krytyka i bibliografja.
7) Badania i uwagi, tyczące się historji kraju.
8) Opinje prassy.
9) Telegramy i korespondencje zagraniczne i krajowe.
10) Feljeton, część belletrystyczna, teatr i muzyka.
11) Przewodnik informacyjny.

Uwaga. W tym dziale, oprócz zwyczajnych wiadomości o pociągach kolei żelaznych, kursach handlowych, widowiskach i tym podobne zamieszczonemi będą nadto informacje o firmach handlowych, specjalistach i kantorach, dotyczących różnych gałęzi przemysłu i handlu krajowego, gdzie są ceny stałe najprzystępniejsze i gdzie używają mowy russkiej. Tym sposobem chcemy zrobić dogodność tym z przyjezdnych rossjan tutejszych, którzy nie znając języka krajowego, potrzebują różnych przedmiotów, wchodzących w zakres przemysłu krajowego i handlu i zasięgać częstokroć zdania pewnych specjalistów.

12) Ogłoszenia rządowe i prywatne, jakoteż i reklamy.

Uwaga. Z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, w tym dziale oprócz ogłoszeń zwyczajnych, zamieszczają się ogłoszenia rządowe.

Opłata za ogłoszenia: Za wiersz druku drobnego kop. 8 za jednokrotne, kop. 12 za dwukrotne, a kop. 16 za trzykrotne ogłoszenie, reklamy o półtora raza droższe. Ogłoszenia bezimienne po kop. 50 za 20 wyrazów i po kop. 10 od każdych pięciu następnych wyrazów.

Uwaga. Studenci, nauczyciele, nauczycielki, guwernerzy i guwernantki płacą za ogłoszenia o 25% mniej, a poszukujący posad i pracy o 20 % mniej. Ogłoszenia na pierwszej stronicy Gazety dwa razy droższe.

Kantor Redakcji otwarty od godziny 10-tej do 2-giej po południu i od 4-tej do 6-tej wieczorem.

Osobiście porozumiewać się można tylko od godziny 4-tej do 6-tej wieczorem.

2—2 — 52 —

NOWE KOMPOZYCJE DO ŚPIEWU

z towarzyszeniem fortepianu

przez

Władysława Wieńca.

Gdybym się zmienił, wiersz A. Mickiewicza, op. 27, kop. 30.
Róża, słowa El...y, op. 28 kop. 30.
Ojcze nasz, modlitwa do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu lub organu i chóru (ad libitum), op. 29, kop. 75.
Śpiesz, słowa polskie Fr. Schobera, op. 32, kop. 22½.

Do nabycia we wszystkich Składach Nut Muzycznych.

Skład główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 1—3 — 620 —

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny** dzieło pod tytułem

HISTORJA ZBRODNI

Wiktora Hugo,

TOM I.

Cena kop. 60.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. —562—2—3

NATANIELA

POWIEŚĆ

przez

Jerzego Horwata,

3 tomy w jednym,

wyszła w tych dniach z druku i sprzedaje się w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych, po cenie kop. 90, z przesyłką rs. 1.—**Skład główny u Gebethnera i Wolffa.** —266—3—6

MALECZYŃSKIEJ

GRAMATYKA POLSKA

rozłożona na pytania i odpowiedzi. Wydanie 2-gie, cena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2—12—374

ZARZĄD

DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania p. S. Prywes o wypłatę przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar zaliczenia, na które wystawiony przez Stację Praga z Nr. 4422 dowód na okaziciela na rs. 153 zagubiono. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie tegóż dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca panu Prywes wypłaconą będzie. —626—3—3

Potrzebne są

Panny

zaraz do krawieczczyzny i podręczne. Ulica Solna Nr 4, pierwsze piętro, mieszkania 9. —669—2—2

NAUCZYCIELKA

posiadająca patent z Instytutu, życzy sobie udzielać lekcje języka polskiego, oraz korrepetycje języków: francuzkiego, niemieckiego, nauk klasycznych i muzykę. Wiadomość, ulica Sienna Nr 6/1147, mieszkania 25.
—604—2—2

Nauczycielka

udziela lekcje na godziny języków i nauk klasycznych, za cenę przystępną. Ulica Karmelicka Nr 13 lit. A., od frontu na dole po prawej ręce. Osobiście można się rozmówić od 2 do 3 codzień. —297—1—

ROSSJANIN

Student Uniwersytetu, przygotowuje do gimnazjów i udziela korrepetycje uczniom pierwszych 2-ch klas gimnazjalnych. Ulica Wielka Nr 13, mieszkania 44. —454—3—6

Stancja dla Uczniów.

Za pozwoleniem Władzy Szkolnej, przyjmuję na stancję Uczniów Szkół Rządowych, jako też prywatnych, na warunkach przystępnych. Tamże z fortepianu korzystać można. Ulica Zielna Nr 34, drugie piętro od frontu, Nr 6 mieszkania, wprost Zielonego Placu.
—189—3—3

STUDENT

kursu matematycznego, Rossjanin, doświadczony nauczyciel, pragnie udzielać lekcje za stół i mieszkanie (bez mebli), oraz za niewielkie wynagrodzenie. Lekcje zaś prywatne na godziny od rs. 1 kop. 50. Uprasza o zgłaszanie się piśmienne pod adresem Dołgorukowa. Ulica Sto-Jerska Nr 12. —647—2—5

Leçons de Français

Littérature et Conversation. Adr. J. B. M. rue Krucza maison Nr 4, log. Nr 8, 2-em étage. —664—2—3

OSOBA

przybyła z zagranicy, która tamże zarządzała dłuższy czas magazynem strojów i tualet balowych, życzy sobie znaleźć zajęcie w jednym z tutejszych magazynów. Oferty składać proszę w Kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej alei, pod lit. D. R. Nr 10. —681—2—3

Poszukiwaną jest

OSOBA

kompletnie **uzdolniona do kroju ubrań dziecinnych.** Wiadomość w Magazynie Maurycego Reichel, przy ulicy Wierzbowej, pomiędzy godziną 6 a 8 wieczorem.
—682—2—3

Potrzebną jest

O S O B A

znająca język niemiecki i rachunki, do zajęcia przy bieliznie. Wiadomość w Kantorze Pralni, ulica Długa Nr 20. —599—2—3

Do fabryki kwiatów B. Grabskiej, Długa Nr 10, potrzeba

20 PANIEN.

Panna Starsza (Dyrektrysa), Uczennice z całem utrzymaniem, za opłatą i przychodnie.
—483—3—6

Potrzebne są

Dwie Panny

zaraz, do Magazynu, do Płońska, jedna uzdatniona do staników i do kroju, a drugą do strojów. Wiadomość, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 62, w pracowni ubiorów damskich, w oficynie na 1-em piętrze. —656—2—3

Do Magazynu Ubiorów Damskich **Ferdynanda Cara,** przy ulicy Miodowej Nr 15, potrzebne są

Panny

zupełnie uzdatnione do szycia krawieczczyzny.
—540—3—3

PANNY

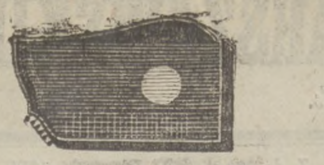
uzdatnione i do nauki, potrzebne są, oraz Panna do zwijania kwiatów. Miodowa Nr 15.
—307—4—4 **W. Zadzińska.**

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące Wiadomość w Mleczarni. Ulica Widok Nr 2.
—262—4—10

Młoda Panienka

posiadająca patent na nauczycielkę, znająca języki: francuzki, polski, ruski i niemiecki, oraz nauki klasyczne, poszukuje lekcyj na godziny, albo też życzy sobie w jakim sklepie objąć miejsce buchhalterki. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. G. —470—3—3



Lekcji muzyki na Cytrze,

udziela się tak w domu, jako też i po za domem, w językach: niemieckim lub polskim. Wiadomość w Księgarni B. Cassiusa, przy ulicy Miodowej Nr 14. —21311—6—6

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, życzy sobie udzielać korrepetycje lub lekcje w zakresie gimnazjalnym. Ulica Piwna Nr 27, mieszkania 5. —421—3—9

Pianistka

grająca bardzo dobrze na fortepianie, przyjmuje zamówienia na wieczory i lekcje tańca. Wiadomość w sklepie P. Falęckiego, obok Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu. —514—2—3

B. Uczeń

szkoły realnej, przysposabia uczniów do szkół realnych. Adresy uprasza się zostawiać w kiosku na Placu Bankowym.
—487—3—6

Rządca domu

z kaucją rs. 2,000, potrzebny jest zaraz. Interesanci raczą się zgłosić od godziny 9 do 12 rano, na ulicę Włodzimierską Nr 12.—Szwajcar wskaże. —523—3—3

GOSPODARZ

wykwalifikowany, który odbył nauki w Księztwie Poznańskiem i niejednokrotnie był rządcą większych majątków, szuka obowiązków Rządcy od 1 Czerwca r. b., w razie potrzeby może wystawić kaucją. Wiadomość bliższa u W. Jaszowskiego, ulica Rymarska Nr 471F, na 2-em piętrze. —310—2—3

MAMKI

młode, zdrowe, wiejskie, z obfitym pokarmem, są u Akuszerki. Ulica Wilcza Nr 18. —635—

Mamki 2,

zdrowe, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, są u Akuszerki. Ulica Wspólna Nr 20 nowy. —565—3—3

MAMKI

wiejskie i miejskie, z młodym i obfitym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki przy ulicy Mokotowskiej Nr 21, obok Cyrkułu.
—557—2—2

Rs. 3,500

do wypożyczenia. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 43, mieszkania 8. —591—2—2

Do wypożyczenia zaraz

Kapitał nieletniej rs. 4,500

na procent umiarkowany, na posesję w środku miasta położoną, w pierwszem miejscu po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość codziennie u właściciela domu Nr 12 przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, w godzinach od 3 do 5 z południa. —621—2—3

Są do sprzedania:

Wanna miedziana duża, **Maszyna krawiecka** do szycia, **Puch** około 2-ch pudów i **Kareta** dwuosobowa na saniach. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej Nr 3, mieszkania 6, od godziny 11 do 2. Karetę można obejrzeć w Fabryce Powozów Wernika, przy ulicy Orlej. —482—3—3

Zegarek, Kolczyki,

Broszka i Bransoleta, złote, są do sprzedania na rogu Senatorskiej i Podwala, drugie piętro nad Cukiernią, gdzie lampka się pali. —469—3—3

Do odstąpienia

Skład Węgli

wychodzący na trzy ulice. – Wiadomość w Składzie Węgla przy ulicy Dzikiej Nr 21, obok Wojennego Więzienia. —419—3—3

FORTEPIAN

do sprzedania, o 6 oktawach, krótki, za cenę przystępną. Widzieć można codziennie od godziny 2, ulica Elektoralna i róg Zimnej Nr 13, mieszkania 8, drugie piętro.
—488—3—3

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, na rogu Senatorskiej i Podwala, nad Cukiernią, na 2-m piętrze. —232—3—3

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że obok **Handlu** mego w Gościnnych pokojach, z oddzielnemi Gabinetami, wydawane są **Śniadania** i **Kolacje** na większe i mniejsze zebrania osób, jakoteż przyjmują się obstalunki do domów wykonywane z wszelką akuratnością po nader przystępnejcenie. — Tamże **Obiady** po kop. 30.

S. Zięciakiewicz.
Elektoralna Nr 30.
—129—5—6

Do sprzedania

Suknie!

biała atłasowa, niebieska i lilla jedwabne, Szlafrok turecki, Szuba aksamitna czarna, oraz inne rzeczy, wszystko to bardzo mało używane, po cenach bardzo przystępnych. Widzieć można w gmachu Teatralnym. Stróż Franciszek wskaże, w bramie od ulicy, róg Wierzbowej i Trębackiej. —511—3—3

Plac do sprzedania

na ulicy Siennej, niedaleko Marszałkowskiej położony. Wiadomość na Grzybowie Nr 1081/4, w oficynie. —551—3—3

Do pralni na prowincją

potrzebne są kilka panien-służących, umiejących dobrze prasować. Wiadomość w domu przy ulicy Żórawiej pod Nrem 19, w mieszkaniu pana Szklankiewicza. Stróż wskaże.
—21072—12—12

Nowo-otworzony **większy**

SKŁAD WĘGLI
i DRZEWA OPAŁOWEGO,

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 10,
(od Kruczej do Marszałkowskiej, niedaleko Alei Jerozolimskiej),

ADAMA SIWCZYŃSKIEGO,

zaopatrzony w doborowe gatunki **WĘGLA i DRZEWA,** które sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach umiarkowanych, obstalunki przesyła natychmiastowo w skrzyniach cechowanych przez Magistrat i zamykanych.
—521—3—15

Józef Zieliński uzdolniony krawiec, pracując przez lat 14 u pp. Louis i Chabou, obecnie u p. Chabou, otworzył

PRACOWNIĘ

ubiorów męzkich i takowe wykonywa bardzo starannie, z gustownym krojem i dobrem wykończeniem, za cenę bardzo przystępną. Z czem się poleca Szanownej Publiczności. Ulica Trębacka Nr 11, wprost Hotelu Rzymskiego. —515—4—6

Klepki beczkowe i antałkowe,

dębowe, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr 10, mieszkania 5, do godziny 11 rano, z wyjątkiem świąt. —346—4—6

Do sprzedania

Futro tumaki

(blanche) bez pokrycia. Obejrzeć można: ulica Marszałkowska Nr 58, w Kawiarni.
—589—2—3

Majster do giserni żelaza

jest poszukiwany. Reflektaci mogą się zgłaszać w godzinach po południawych do kantoru fabryki przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59.
—544—2—3

Korzystna wiadomość dla Pań Gospodyń.

Znajduje się u mnie pod Nrem 8 przy ulicy Sto-Krzyzkiej **masło** z prowincji odznaczające się dobrocią i **sery śmietankowe.** Sprzedaż może być cząstkowa lub hurtowna po cenach bardzo przystępnych. Na dole po prawej stronie wchodząc w sień. —471—2—3

Kanapa, 2 Fotele i 12 Krzeseł palisandrowych,

medaljonowego fasonu do sprzedania. Ulica Szkolna Nr 8, w bramie. —426—3—3

Student Uniwersytetu

Rossyjanin, życzy dawać lekcyje wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjalnym. — Ulica Królewska Nr 27 w sklepie Gostkiewicza. 5—5—173

Z powodz wyjazdu do sprzedania

FORTEPIAN

nowego fasonu, z tonem silnym, za Rs. 80. Ulica Zgoda, Nr 1522a, 2-ga sień, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4. 3—3—367—

Jest do zbycia

MASZYNA

do szycia rękawiczek.

Wiadomość na ulicy Chłodnej Nr 37 nowy, u Kotarbińskiego w 2m podwórzu. —441—3—3

Zakład Gimnastyki, Zabaw i użytecznych zajęć dla dzieci.

Ulica Nowy-Świat Nr 34 (Foxal).
zawiadamia Szanownych Rodziców, iż po zwykłej przerwie z powodu świąt, przyjmuje jak poprzednio dzieci do lat 10-ciu, od godziny 10-tej rano do 3-ej po południu, zaczynając od dnia 15 Stycznia 1878 r.
—672—2—3

MLEKO

od krów należących do Instytutu Głuchoniemych, a zbywające od potrzeb tego zakładu, może być nabywane w Inst. Głuch. u Gospodyni. —558—3—3

Suknia jedwabna biała,

do sprzedania, za cenę bardzo nizką. Nowolipie Nr 30, stróż wskaże. —579—1—3

Jest do sprzedania

Salopa

mało używana, atłasowa, lisami podbita, za rs. 80, oraz **Kufer** skórą kryty i **Waliza** od powozu, dawniejszego fasonu. Wiadomość, ulica Sienna Nr 4 a, mieszkania 9.
—600—2—3

Ktoby chciał wyprzedawać

czy to **meble** czy **sprzęty domowe,** czy też **przedmioty służące do ubrania,** niemniej przedmioty **rękodzielnicze i przemysłowe,** raczy porozumieć się z Kantorem B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4.
—283—3—6

Bardzo tanio!

Przyjmują się do prania chustki jedwabne białe, kolorowe, włóczkowe, koronki i pończochy kolorowe. Ulica Zielna Nr 7 lit. a, lewa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 1[illegible].
—378—3—3

Garnitur Mebli

mahoniowych, rypsem krytych, fotelikową robotą, fortepian o 7 oktawach, z fabryki Kralla, futro męzkie elkami podbite z odnową z elek amerykańskich i garderoba męzka, oraz numizmatyka, do sprzedania, przy ulicy Kruczej pod Nrem domu 4, a lokalu 24. Tamże lokal złożony z pokoju, alkowy, kuchni, i przedpokoju, do wynajęcia każdego czasu.
—436—3—3

Są do sprzedania

Dwa Garnitury Mebli

urzędowej roboty, za cenę przystępną, oraz Sofa, Materace z włosa i waldcharu, u Tapicera, Nowy Świat Nr 60, tamże przyjmują się wszelkie obstalunki tak na nowe jakoteż na odnowienie mebli. —21572—5—12

Znaczna kollekcja Nut

do sprzedania, o połowę niżej dawnej ceny katalogowej, oraz

Błam Lisów.

Ulica Ciepła Nr 1, 3 piętro, po lewej stronie.
—550—3—3

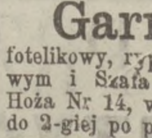
Futra do sprzedania:

jedna Szuba niedźwiedziami podszyta, oraz dwa mniejsze futra, złożono u Kuśnierza Lipińskiego. Nowy-Świat Nr 57 nowy.
—160—5—5

Do sprzedania

Garnitur Mebli

fotelikowy, rypsem kryte, ze stołem orzechowym i Szafa orzechowa rozbierana. Ulica Hoża Nr 14, widzieć można od 10-tej z rana do 2-giej po południu. —440—3—3



Są do sprzedania

FORTEPIANY

dwa, w dobrym stanie, krótkiego fasonu, jeden za rs. 170, drugi za rs. [illegible]80. Ulica Leszno Nr 25, mieszkania 23. —496—3—3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 (13) Stycznia 1878 r. **Nowo otworzyłem przy ulicy Marszałkowskiej Nr 53, róg Siennej.**

Handel Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

POD FIRMĄ:

JULJAN ZAHORSKI.

Kilkunasto-letnia praktyka w tym zawodzie, tak w kraju jak za granicą, pozwala mi spodziewać się, że pracując dziś pod własną firmą, zjednać sobie potrafię zaufanie i względy Publiczności. Zaopatrzywszy Handel mój we wszelkie gatunki Win Węgierskich, od najlżejszych samorodnych do bardzo starych Tokai wytrawnych i **Maślaczy**; Francuzkich, Burgundzkich, Hiszpańskich, Portugalskich, Włoskich, Austrjackich, Reńskich, Cypryjskich, Szampańskich różnych marek. oraz Węgierskie czerwone: **Buday, Egri i Erlauer** pochodzący z piwnic Arcybiskupa z Erlau; **Miodów polskich i węgierskich, Portery, Piwa, Rumy i Likwory** zagraniczne, **Herbatę** firmy Braci Popów z Moskwy, **Cukier** wszelkie gatunki **Kawy, Sery** krajowe i zagraniczne, **Musztardy, Buljony, Makarony** włoskie, **Oliwę** prawdziwą Luca, **Sardynki, Kawior, Śledzie** hollenderskie' **Marmolady, Owoce** marsylskie z cukru, **Czekolady** słowem, wszelkie towary kolonjalne i delikatesy; dołożę z mej strony wszelkich starań, by ciągłym doborem zdrowych i świeżych towarów, a przedewszystkiem **umiarkowaną ceną**—zasłużyć sobie na względy Szanownej tutejszej Publiczności.

1—6 — 695 —



PIĘKNYM

T W A R Z Y C Z K O M

delikatną płeć, których cechuje ostry chłód sinemi plamami, zaleca się **Brylantowy Krem**. Kosmetyk ten najnowszego wynalazku, uzyskał w najkrótszym czasie ogólne uznanie od używających, powleka on twarz tak delikatną białością, że najprzenikliwsze oko odróżnić go od naturalnej nie może. Szczególnio zachwyca uroczą białością na wieczornych zabawach przy oświetleniu salonowem.

Ceea rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, à la Renaissance.

Hotel Angielski, ulica Wierzbowa.
3—6 — 21545 —

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

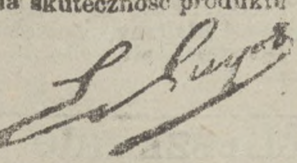
GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.



A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego

PASTYLKI PRZECIW CIERPIENIOM PIERSIOWYM

z soku sałaty głowiastej i wawrzynośliwu

PP. GRIMAULT et Comp. APTEKARZY w PARYŻU.

Pod postacią wybornego cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki najbardziej ze wszystkich środków leczniczych uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw **kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.**

Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. *(Gazeta Lekarska).* 3—0 — 20852 —

Najwyżej zatwierdzone Rygskie Akcyjne Towarzystwo

pod firmą:

Ilgezeemski Browar w Rydze

ma honor polecić światłej publiczności i Ciału lekarskiemu wyrabiany w zakładzie swym

SŁODOWY EXTRAKT SKONCENTROWANY

przez Wysoką Radę Lekarską w St.-Petersburgu wyprobowany i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniony. — Środek ten, poddany w Baltyckiej Szkole Politechnicznej analizie chemicznej w porównaniu z extraktem słodowym zagranicznym, wykazał zawartość 35,29% cukru słodowego, czyli 8½% więcej jak zagraniczny, co obok niższej ceny dostatecznie za wyższością naszego wyrobu przemawia.

Składy: **Extraktu Słodowego** w Warszawie, u **A. F. Galle,** Senatorska Nr 18 pod Słoniem. i **L. Spiess i Syn.** 9—18—19107

Na Wystawie **Pracy Kobiet** Muzeum

Polski Skład Nici

ulica Hr. Berga Nr 11.

Wyroby **ODZNACZONE** złotym medalem.

Wyroby Pończoch, Skarpetek, Półkamaszy Mękzich, Kamaszy Damskich i Dziecinnych czarnych i granatowych, z własnej Fabryki.—Ceny Fabryczne. Przybory do toalet Damskich, najświeższe Krawaty Damskie i Mękzie, Kołnierzyki i Wstążki, najmodniejsze Irris i Oxyd Guziki i Cekiny, Dżety Irris i Oxyd, Galony czarne do Sukien.

Wybór Szalików szenelkowych na kapelusze po rs. 2 k. 50.

—611—2—3

Magazyn Mebli
T. OTWINOWSKIEGO

ulica Nowy-Świat, Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że wystąpiwszy ze spółki pod firmą: J. Tarnowski i S-ka, Magazyn Mebli utrzymującej, nadal w tymże samym domu i lokalu, Fabrykę i Magazyn Mebli pod własną firmą prowadzić będę, z którym względem Szanownej Publiczności się polecam, —**T. Otwinowski.** 2—6 — 674 —

Potrzebna jest natychmiast na prowincje

Nauczycielka lub Nauczyciel

posiadający bardzo dobrze języki francuzki i niemiecki, muzykę i inne klasyczne nauki, do dwojga dzieci. Reflektujący, zechcą się zgłaszać dla przedstawienia kwalifikacji i warunków swoich, do sklepu galanterji W-go Skórzewskiego, przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod Nrem 57. —690—1—2

Młody Człowiek

Niemiec, który ukończył wyższą szkołę tkactwa w Grünbergu (na Szlązku, i tam przez kilka lat pełnił obowiązki Kordmistrza, obznajmiony dokładnie z podwójną buchhalterją, odbywszy powinność wojskową, poszukuje na mocy chlubnych świadectw natychmiastowej posady w podobnym interesie. Interesanci raczą się zgłaszać pod adresem M. Prowalski ulica Marjańska Nr 1, w Warszawie. —686—1—3

Gospodyni wiejska

ze świadectwami, potrzebną jest na wieś zaraz. Wiadomość, ulica Szczygla Nr 3, mieszkania 5.—Tamże żądaną jest **Francuzka** do konwersacji na godziny. —694—1—3

Życzącego sprzedać za 15 do 25,000 rubli

POSIADŁOŚĆ

składającą się z murowanych oficyn i drewnianego domu frontowego, uprasza się o nadesłanie krótkiego opisu tejże z adresem swoim do Redakcji niniejszego pisma pod lit. K. H. —687—1—3

DOM

murowany z 9-ciu pokoi, kuchnią oddzielną, murowaną, ze wszelkiemi wygodami i zabudowaniami gospodarskiemi, z ogrodem i 3-ma sadzawkami zarybionemi, z dwoma lub więcej włókami gruntu i łąk, w bliskości stacji Pilawa drogi Nadwiślańskiej (druga stacja od Warszawy), jest do sprzedania zaraz. Bliższa Wiadomość Aleje Jerozolimskie dom Wojny Nr 37, mieszkania Nr 7, pierwsze piętro od frontu. —714—1—3

Żądanym jest

DOM

do kupna od 20 do 30,000 rs. oraz **Summa rs. 8,500,** razem lub częściowo, jest do wypożyczenia. Wiadomość, Miodowa Nr 14, u Adwokata S. Gałeckiego. —316—2—3

Potrzebni są na osobny folwark

Ekonom żonaty i Pisarz,

obydwaj z dobremi świadectwami wiejskiemi. Wiadomość u P. Silberszytk. ulica Wielka Nr 17. —724—1—3

Do wydzierżawienia

OGRÓD

owocowy i warzywny w **Warszawie,** od 1 Kwietnia 1878 r. O warunkach dowiedzieć się można: Rymarska Nr 2, u Rządcy domu. —387—3—3

OGŁOSZENIE.

W mieście powiatowem Kozienice, guberni Radomskiej, jest do wypuszczenia od 1-go Stycznia 1878 r. na lat 3 lub 6 **Oberża** z numerami i zajazdem, świeżo odnowiona i uporządkowana, w której może być założony handel korzenny, Restauracja i osobno prosty szynk, położona w dogodnej miejscowości, na trakcie Warszawskim, blizko powiatu i kościoła. —21566—5—6

Łóżko jesionowe

w najlepszym stanie, jest do sprzedania w lokalu Nr 14, domu Nr 14, przy ulicy Elektoralnej, obok szpitala Ś-go Ducha. —720—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

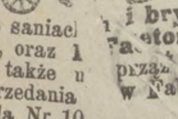
palisandrowy, o 7 oktawach, nowy, z 4-ma sprejcami, z blatem metalowym, z silnym i miłym tonem, najnowszej konstrukcji. Przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 17 nowym, mieszkania Nr 7, 2-gie piętro. —21531—3—3



Karety i Kocze

z fordeklami, **sanki, kareta** na saniach i **bryczki** na resorach i używane, oraz **Faetoniki** i **Amerykanki** nowe, a także u[...] na jednego konia, są do sprzedania w przyst[ępnej cenie] w Fabrycę A. Czarneckiego, ulica Orla Nr 10. —732—1—6

Jest do sprzedania za przystępną ceną



Garnitur Mebli

nowy i używany, **Sofka, Szeslong, Łóżka i Materace.** Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —94—4—6

Stolarz modelowy,

któryby w swoim warsztacie mógł wykonywać modele, znajdzie znaczną robotę w fabryce przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59, gdzie pragnący przyjąć takie roboty, mogą się zgłaszać codziennie do kantoru fabryki w godzinach po południowych. —545—1—3

Ceraty najtaniej!

Podłogowe $2\frac{1}{4}$ łokcia szerokości po kop. 70.

Chodniki ceratowe po k. 30.

Cerata na stoły i fortepiany, na barchanie, $2\frac{3}{4}$ łokcia szeroka, po rs. 1, jak również

Wyksatynę na pokrycia **mebli, powozów, bryczek** i na **podkłady** dla **chorych i dzieci,** polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej. —206—3—6

Piękność i świeżość cery!

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE

PLAMY PO POŁOGU

ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY

WYRZUTY CZERWONE

OPIERZCHŁOŚĆ

PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.

CANDÈS et Cie — Bd St-Denis 26

świeżo obecnie w oryginalnych flaszkach sprowadzone, od lat 15 z swej rzeczywistej dobroci znane, jest najtaniej i jedynie prawdziwe, do nabycia w perfumerji

Aleksandra Kocha,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, gdzie skład główny na Warszawę.

Cena za flaszkę rs. 2 kop. 50. —20681—9—12

Jest do wydzierżawienia

KUŹNIA

na trakcie Radzymińskim, na przystępnych warunkach. Wiadomość w Kantorze Hotelu Paryzkiego. —596—2—3

Nauka Szewctwa dla Kobiet.

Przyjmuję Uczennice stałe i przychodnie. Leszno Nr 21.—**Leopoldyna Nassius. Buciki** prunelowe z gumą od ceny rs. 2. —164—5—6

TANIO.

Od kop. 60 za parę rękawiczek. Ulica Wierzbowa Nr 4. R. Spengler. —21432—8—10

SER GAMBRINO

poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —19839—17—0

KASZTANY

pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —19838—15—0

Skład Papieru

A. CHODOWIECKIEGO,

dawniej **Rakoczy,** poleca

Koniczynę	po rs. 1 k. 50,		
Siano.....	„ 1 „ 20,	minimum	
Słoma....	„ — „ 90.	12 centnarów.	

Dostawa uskutecznia się w trzy dni po zamówieniu. —651—2—6

Za rs. 140

dwa Magle Angielskie,

do sprzedunia, z warunkiem, iż na miejscu mogą pozostać tylko do Wielkiej Nocy r. b., mogą być pojodyńczo sprzedane. Krakowsk.-Przedm. Nr 58. Stróż wskaże. —629—2—2

Jest do sprzedania

PLAC

narożny, róg Wilczej i Kruczej Nr 12, łokci około 2,500. Wiadomość na miejscu. —510—3—3

W domu pod Nrem 639 przy ulicy Trębackiej, jest zaraz do wynajęcia

Mieszkanie

z 5-u pokoi i kuchni, w którym była kawiarnia przeszło 25 lat, mieszkanie to może być przerobione na sklepy. Tamże jest Szafa sklepowa z szufladami i półkami, z lipowego drzewa. —21538—4—6

Jest do wynajęcia

POKÓJ

z osobnem wejściem, ze stołem, pościelą i usługą lub bez, na pierwszem piętrze, przy familji porządnej, mieszkania Nr 4, domu 25, róg Piwnej i Piekarskiej. —688—1—3

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Długiej Nr 21/587, w oficynie na 2-em piętrze

Duży Salon,

sypialnia i przedpokoik, porządnie umeblowane, za rs. 26 miesięcznie. Wiadomość na miejscu u właściciela lub rządcy domu. —730—1—3

POKÓJ

kawalerski, z opałem i osobnym wchodem na dole, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Ogrodowej Nr 7 nowy. Wiadomość u stróża. —309—3—3

Jest do wynajęcia w każdej chwili

POKÓJ

duży od frontu, elegancko umeblowany, z samowarem, opałem i usługą. Wejście osobne. Ulica Chmielna Nr domu 1, mieszkania 26, na 2-m piętrze. —527—3—3

Do wynajęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nrem 476D, nowym 4,

LOKAL

na 1-em piętrze, składający się z salonu frontowego, trzech pokoi od podwórza, oraz kuchni, piwnicy i góry, przy kuchni urządzony balkon z wygódką i ze zlewem.

SKLEP piękny, obszerny, z oknem wystawowem i pokojem.

Wiadomość u Stróży domu. —520—3—3

Do wynajęcia

POKÓJ

na 3-m piętrze, od 1-go Stycznia, przy ulicy Bednarskiej Nr 19 nowy, 4 dom od Krakowskiego-Przedmieścia, oraz **Płaszcz szopowy** w dobrym stanie do sprzedania i **Szubka** mała, podbita jonatkami. Wiadomość u stróża. —571—3—3

W każdym czasie jest do wynajęcia za rs. 2 miesięcznie, dla panny lub wdowy

MIESZKANIE

wspólne. Tamże udzielają się lekcje **Krawieczczyzny i bielizny.** Dowiedzieć się można w Dystrybucji przy ulicy Miodowej Nr 12 nowy. —641—1—2

Mieszkanie

do wynajęcia przy ulicy Długiej w domu W. P. Jentysa pod Nrem 16, naprzeciwko Cerkwi, dwa Pokoje z meblami i kuchnią. Dowiedzieć się można w magazynie Optycznym p. Brylant, przy ulicy Długiej pod Nrem 577. —665—2—2

Salon i Pokoje,

elegancko umeblowane. z kuchnią lub bez, do najęcia razem lub pojedyńczo.—Wejście oddzielne. Chmielna Nr 6, mieszkania 6. —274—3—3

Potrzebny jest od 1-go Kwietnia r. b.

LOKAL

na parterze, 1-em lub 2-giem piętrze, składający się z 4ch mniejszych lub 3ch większych pokoi, z dwoma wchodami i innemi dogodnościami, położony w okolicy ulicy Marszałkowskiej i Złotej. Wiadomość wraz z wskazaniem ceny lokalu, złożyć można w kiosku na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. —566—2—2

Do wynajęcia od 1 Lipca 1878 r.

Piekarnia,

z obszernem mieszkaniem, sklepem i składami na mąkę. Wiadomość u właścicielki domu Nr 15, ulica Wspólna. —312—3—3

Od 1-go Stycznia 1878 r., jest do sprzedania

KAWIARNIA

dobrze urządzona, z ładnym bilardem, w pięknem i korzystnem miejscu, przy jednej z pryncypalnych ulic, gdzie letnią porą na Mleko interes pewny, z korzyścią odstępuje się, w skutek rzeczywistej zmiany interesu, za cenę przystępną. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 32, w sklepie Krakowskiej Piekarni. —472—3—6

Do najęcia

SKLEP

obszerny z suteryną, odpowiedni na kawiarnią, handel kolonialny, spożywczy, mogą być połączone dwa sklepy. Oferty do Kantoru W. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. —284—3—6

SKLEP

obszerny; oraz **2 Stancje** na dole, na jaki zakład, przy ulicy Freta Nr 33, przeciwko Skweru, do wynajęcia w każdym czasie. —474—3—3

SKLEP

do wynajęcia z przyległą piwnicą, za nader niską cenę. Wiadomość u Rządcy domu, Długa Nr 32. —171—4—6

SKLEP

do odstąpienia z urządzeniem każdego czasu. Ulica Szeroka-Freta Nr 9 nowy. —498—3—3

SKLEP

z dystrybucją, materjałami piśmiennemi, towarem kolonjalnym, norymberszczyzną, galanterją, wiktuałami, pieczywem, oraz naftą, mydłem i świecami, jest do sprzedania z urządzeniem i towarem lub bez takowego. Osoba nie obeznana z prowadzeniem podobnego interesu będzie obznajmioną i poinformowaną w najmniejszych szczegółach w razie żądania otrzyma kilkodniową pomoc w sprzedaży. Kapitał potrzebny od rs. 200 do 900. Wiadomość w dystrybucji przy ulicy Pańskiej Nr 33. —709—1—1

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za rs. 160, przy ulicy Śliskiej pod Nrem 40. —535—2—3

Kwity Lombardowe

na zastawione kosztowności, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi do składu papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —20538—6—6

W przejeździe z ulicy Zgoda na Miodową, zgubioną została w sankach lub na ulicy,

Bransoleta złota,

bez kamieni. Znalazca otrzyma sute wynagrodzenie. Adres: ulica Zgoda Nr 1, mieszkania Nr 4. —512—3—3

Jadąc sankami od stacji drogi Nadwiślańskiej, będącej przy Bonifraterskiej ulicy, do stacji Praga Nadwiślańska towarowa, pozostawiono

PORTFEL

z dowodami. Uprasza się dorożkarza lub znalazcę o zwrot takowego, za nagrodą rs. 1, Inżenierowi Uszyńskiemu, Grzybowska Nr 18. —696—1—3

Nagrody rs. 10!

Dwa Patenta

na sprzedaż wódki, jeden żółty drugi biały, dwie marki na rs. 10 i 3, oraz dwa świadectwa: wójta i dziedzica, zgubione zostały w przechodzie z ulicy Rymarskiej na Solec w dniu 12 b. m. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowe do Zarządu Akcyzy Okręgowej na Solcu. —726—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.